

**DECYZJE W SPRAWIE PONADPLANOWEGO EKSPORTU W 1979 ROKU • ZABUDOWA GÓRNEJ WISŁY • REALIZACJA ZESZŁOROCZNYCH ZADAŃ W HUCIE „KATOWICE” • PROBLEMY ROLNICTWA I GOSPODARSTWA ŻYWNOŚCIOWEJ**

## Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawach realizacji ponadplanowego eksportu w 1979 r. Przyjęte w tej mierze zasady mają na celu zwiększenie wykorzystania majątku produkcyjnego oraz możliwości lokowania towarów na rynkach zagranicznych. Zmierzają do pobudzenia inicjatywy jednostek produkcyjnych i handlu zagranicznego oraz zapewnienia efektywności podejmowanych przedsięwzięć.

Prezydium Rządu rozpatrzyło zagadnienia związane z zabudową górnej Wisły w latach 1979—1982 oraz ustaliło kierunki prac na lata 1981—1985.

Przedsięwzięcia te stanowią istotną część realizacji kompleksowego programu zagospodarowania Wisły i zasobów wodnych kraju. Mają one na celu stworzenie w ciągu kilku lat na tym odcinku rzeki takich warunków nawigacyjnych,

które umożliwiłyby żegludze śródlądowej przewożenie, już na większą skalę, węgla i innych towarów masowych na szlaku Oświęcim — Kraków — Połaniec.

Rozpatrzono informację na temat realizacji zeszłorocznych zadań inwestycyjnych i produkcyjnych w Hucie „Katowice”. Biorąc za punkt wyjścia przedstawioną ocenę, przyjęto wnioski resortu hutnictwa i proponowane w nich przedsięwzięcia; zmierzają one do zapewnienia prawidłowego wykonania w 1979 r. planu inwestycyjnego i eksploatacyjnego w tym największym kombinacie metalurgicznym.

Prezydium Rządu omówiło następnie kilka problemów do rozwiązania w rolnictwie i gospodarstwie żywnościowym. Ministrowie rolnictwa, pracy, płac i spraw socjalnych oraz finansów przedstawili materiały, które ilustrują stan realizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świad-

czeńiach dla rolników i ich rodzin.

Na posiedzeniu rozpatrzono wstępnie sprawy związane z uruchomieniem w niedalekiej perspektywie w przemyśle maszyn ciężkich i rolniczych produkcji wysokowydajnych kombajnów do zbioru psaz zielonnych, przyczep dużych ładowności oraz innych urządzeń.

Prezydium Rządu w obecności przedstawicieli resortów rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu, a także Zarządu Głównego CZSR „Samopomoc Chłopska” omówiło obecną sytuację zbożowo-paszową w kraju, oceniło perspektywy skupu zwierząt rzeźnych i bilans mięsa w II kwartale bieżącego roku, rozpatrzyło sytuację w skupie mleka i w produkcji artykułów mleczarskich, jak również ustaliło zadania dla zainteresowanych organizacji gospodarczych związanych z wiosennym skupem i zaopatrzeniem w ziemniaki późne oraz w warzywa i jabłka. (PAP)

Rozmowy z H. Jabłońskim i P. Jaroszewiczem

## A. Casaroli kontynuuje pobyt w Polsce

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze sekretarza Rady do spraw publicznych Kościoła arcybiskupa Agostino Casaroli.

W obustronnej życzliwej, przyjaznej atmosferze omawiało stosunki między PRL a Watykanem.

W spotkaniu udział wzięli: minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i kierownik Zespołu do spraw Stałych Kontaktów z Stolicą Apostolską, minister pełnomocny Kazimierz Szablewski.

Także prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj arcybiskupa A. Casaroli.

W rozmowie uczestniczyli: kierownik Urzędu do spraw Wyznań min. Kazimierz Kąkol i podsekretarz stanu w MSZ Józef Czyrek. Obecny był kierownik Zespołu do spraw Stałych Kontaktów z Stolicą Apostolską, min. pełn. Kazimierz Szablewski.

Wczoraj w gmachu MSZ kontynuowane były rozmowy między ministrem Emilem Wojtaszkiem, a arcybiskupem

Agostino Casarolim. W rozmowach uczestniczyli: min. Kazimierz Kąkol, wicemin. Józef Czyrek i min. pełn. Kazimierz Szablewski, a ze strony watykańskiej — praelat Juliusz Paetz.

Tego dnia A. Casaroli złożył wizytę kierownikowi Urzędu do spraw Wyznań min. K. Kąkolowi.

Następnie arcybiskup A. Casaroli — udał się do Międzyzlesia, gdzie wznoszona jest uniwersalna w świątyni placówka medyczna — Pomnik — Szpital Centrum Zdrowia Dziecka.

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala, gościa powitał przewodniczący Komitetu — min. Janusz Wieczorek. Wręczył on A. Casaroliemu medal pamiątkowy CZD wybitny z okazji zakończenia pierwszego etapu budowy tej placówki.

Na zakończenie pobytu w Międzyzlesiu Agostino Casaroli wpisał się do księgi pamiątkowej CZD, wyrażając głębokie wzruszenie z odwiedzin w Centrum, „w którym miłość oraz postęp nauki wzniosły pomnik życia, aby uczcić małe ofiary nienawiści i śmierci”.

W Konińskim wody Warty opadają

## Druga fala kulminacyjna dotarła do Poznania

Słoneczna i ciepła pogoda jest od kilkunastu godzin sprzymierzeńcem setek ludzi kontynuujących wysiłki zmierzające do jak najszybszego usunięcia ciagle jeszcze poważnych następstw powodzi na terenie województwa konińskiego. Systematycznie i coraz szybciej obniża się poziom wody w Warcie i na rozlewiskach.

Obniżanie się poziomu rozlewisk jest w dużym stopniu następstwem uszczelniania dwóch największych wyrw w wałach Warty — w Janowie i Świętem.

Opadanie wód pozwala już na podjęcie wstępnych prac przy ustalaniu strat ludności i wypłacaniu odszkodowań, do czego przygotowuje się koniński PZU. (woj)

W piątek rano czoło drugiej fali kulminacyjnej na Warcie dotarło do Poznania. Przejawiało się to w powolnym przyborze wody — od rana do wieczora jej poziom podniósł się o 10 centymetrów. Szczytowy przepływ wody przez miasto spodziewany jest w sobotę lub niedzielę. W Śremie natomiast

Dokończenie na str. 2

W sprawie Z. A. Bhutto

## Wkrótce zapadnie decyzja Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy Pakistanu wypowie się ostatecznie w sobotę w sprawie Zulfikara Ali Bhutto.

Jak już informowaliśmy, Sąd Najwyższy wydał w lutym br. orzeczenie utrzymujące werdykt sądu w Lahore, na mocy którego b. premier Pakistanu został skazany na karę śmierci za współudział w morderstwie politycznym. Obrońcy Bhutto zakwestionowali orzeczenie Sądu Najwyższego, gdyż zostało ono przyjęte stosunkiem głosów 4:3 komitetu głosującego. (PAP)

## Konferencja prasowa premiera Tajlandii w Moskwie

W piątek odbyła się w Moskwie konferencja prasowa przebywającego z wizytą w Związku Radzieckim premiera Tajlandii, gen. Kriangsaka Chomanana, na której oświadczył on m. in. że głównym celem jego wizyty w ZSRR jest

## Wywiad prezesa Rady Ministrów PRL dla Prensa Latina

Dziennik „Granma” opublikował w piątek tekst wywiadu udzielonego kubańskiej agencji prasowej Prensa Latina przez prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza. Premier podkreślił, że jego wizyta na Kubie przypada w roku 20-lecia rewolucji kubańskiej i 35-lecia PRL oraz wyrażił przekonanie, że rozmowa i wymiana doświadczeń z członkami kierownictwa KP Kuby i rządu Republiki Kuby przyczyni się do dalszego rozwoju współpracy polsko-kubańskiej.

P. Jaroszewicz dokonał przejazdu polsko-kubańskiej współpracy gospodarczej. Zwracając uwagę na dynamiczny wzrost wzajemnych obrotów handlowych podkreślił, że nasz kraj będzie dążył do powiększenia udziału, zarówno we współpracy dwustronnej, jak i w ramach RWPG, w rozbudowie potencjału przemysłowego Kuby. (PAP)

Na terenie MTP w 1980 roku

## Salon „Edukacja”

Pomoc dydaktyczne odgrywać znaczną rolę w realizowaniu programów nauczania współczesnej szkoły. Doceniając ich znaczenie kraje socjalistyczne organizują konferencje poświęcone temu zagadnieniu. Kolejna IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa Krajo Socjalistycznych dotycząca środków wyposażenia szkół odbędzie się w dniach od 12—17 października 1980 roku w Poznaniu. Towarzyszyć jej będzie salon wystawieniowy „Edukacja”, zorganizowany przez Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Inicjatorem wystawy jest Ministerstwo Oświaty i Wychowania, które planuje uczynić z wystawy poglądowe u-

zupełnienie konferencji. Na pierwszym roboczym spotkaniu omówiono ostatnio program naukowy, tematy referatów a także zaakceptowano pomysły zorganizowania wystawy.

W salonie „Edukacja” zaprezentują sprzęt służący do wyposażenia szkół w pomoce dydaktyczne wytwórcy z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier, ZSRR i Polski. Ekspozycja udośćpniona zostanie nauczycielom z całego kraju.

W tym samym czasie odbędzie się również w Poznaniu konferencja międzynarodowa na temat nowych technik nauczania w szkołach wyższych. Salon „Edukacja” organizowany będzie co 2 lata. (bg)

## Rezygnacja M. Riada ze stanowiska przywódcy Ligi Państw Arabskich

Wybitny polityk egipski, Mahmud Riad zrezygnował ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Państw Arabskich.

W liście przesłanym szefom państw arabskich M. Riad ożnajmił, że przestaje pełnić obowiązki sekretarza generalnego z powodu stosunków jakie wynikły między Egiptem a pozostałymi państwami arabskimi. Na łamach kairskiego dziennika „Al-Ahram” oświadczył on, że „sytuacja w świecie arabskim nie odpowiada obecnie celom i dążeniom Li-

gi, tj. osiągnięciu jednolici działania państw arabskich”.

W kołach Ligi Arabskiej mówi się, że dymisja Mahmuda Riada ma związek z zapowiedzianym na poniedziałek podpisaniem w Waszyngtonie separatystycznego układu egipsko-izraelskiego. Przedstawiciele Ligi wyjaśniają, iż Riadowi trudno byłoby pełnić stanowisko sekretarza generalnego tej organizacji w chwili, gdy większość państw arabskich jest przeciwna polityce prezydenta Sadata. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

### Depsza z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Grecji, przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Constantine Tsatsosa.

### „Marsz na Paryż”

Kilkadziesiąt tysięcy osób wzięło udział w pikietywnym „marszu na Paryż”, zorganizowanym przez lewicową centralę, związkową CGT i partię komunistyczną oraz socjalistyczną. Marsz ten stał się

demonstracją protestacyjną przeciwko polityce gospodarczej i socjalnej rządu.

### Konferencja w Hawanie

W stolicy Kuby zakończyła się konferencja specjalistów z dziedziny ochrony zdrowia państw członkowskich ruchu niezawisłości i innych rozwijających się krajów. W konferencji wzięli też udział przedstawiciele wielu wyspecjalizowanych organizacji międzynarodowych.

### Ograniczenie praw Indian

Jak informuje agencja Prensa Latina, gen. Junty wojskowej w Chile, gen. Pinochet, podpisał nowy wariant ustawy o Indianach, ograniczający prawa i interesy rdzennej ludności kraju.

### Rozmowy w Tokio

W piątek zakończyła się przygotowawcza konferencja do kolejnego spotkania przywódców siedmiu krajów kapitalistycznych, które ma się odbyć w czerwcu br.

w Tokio, z udziałem przedstawicieli USA, Japonii, RFN, Francji, W. Brytanii, Włoch, Kanady, a także Wspólnego Rynku.

### Cholera w Bangladeszu

23 osoby zmarły na cholere w Bangladeszu, w nadbrzeżnym rejonie Patkuakali, gdzie choroba przybrała formę epidemiczną — pisał ukazujący się w Dhace dziennik „Dainik Bangla”. Według dziennika, zanotowano tam już 200 przypadków choroby.



## od GŁOSY

Forum dla tych dyskusji jest różne; na przykład krajowy aktyw społeczno-gospodarczy państwowych przedsiębiorstw rolnych, albo spotkania działaczy z kierownictwa branż i resortów, wreszcie — takiego samego aktywnego wojewódzkiego szczebla. Cel natomiast jest wszędzie ten sam: obranie najszybszych środków, spożytkowanie technicznego zaplecza, umiejętności i inicjatyw — dla zrealizowania podstawowych zadań tegorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Powie ktoś, że od gadania dobrobyt nie urośnie, prawda to jednak będzie tylko połowiczna. Bowiem to „gadanie” jest w istocie gromadzeniem najlepszej woli i doświadczeń, jest konstruowaniem takiego mechanizmu dalszego działania, aby wysiłek ekonomiczny kraju przyniósł maksymalne wyniki — żeby był efektywny.

W ciągu minionych dwóch miesięcy ten problem był przedmiotem szeregowych rozważań i postanowień załóg na konferencjach Samorządu Robotniczego. Wnioski, których realizacja była zależna od załóg, KSR-y zatrzymały dla siebie, inne — przekazały wyżej. Zarazem w tym samym czasie sygnęła zima śniegiem w tryby naszej gospodarczej maszyny. Powstały kłopoty energetyczne, opóźnienia produkcyjne i transportowe, które muszą być co rychlej zlikwidowane, jeśli ta nasza maszyna ma przynieść rezultaty wyznaczone tegorocznym planem.

Tak więc porządkuje się teraz wnioski, tworzy system środków przeciwdziałania opóźnieniom i powstającym trudnościom. Szuka się odpowiedzi jak — w czasie skróconym niepowodzeniami z okresu zimy — wykonać plan — ustawę sejmową. A obecność na tych naradach przywódców partii i rządu dowodzi jak dużą wagę przywiązują do sformułowania prawidłowej odpowiedzi — programu działania.

ZS

## Przed podpisaniem separatystycznego traktatu

- Gwarancje amerykańskiego poparcia dla Izraela
- Krytyczna ocena porozumienia w Egipcie

W Waszyngtonie trwają ostatnie przygotowania do ceremonii podpisania separatystycznego traktatu pokojowego między Egiptem a Izraelem. W piątek udał się do Waszyngtonu premier Izraela Menachem Begin, który na krótko zatrzyma się w Londynie, gdzie przeprowadzi rozmowy z rządem brytyjskim.

Jednocześnie w stolicy USA toczą się rozmowy sekretarza stanu USA, Cyrusa Vance'a oraz ministra spraw zagranicznych Izraela Mosze Dajana. Tematem negocjacji jest opracowanie specjalnego porozumienia, które gwarantowałoby bezwarunkowe polityczne poparcie USA dla Izraela w przypadku naruszenia, bądź też zerwania separatystycznego traktatu pokojowego. Porozumienie to ma również zagwarantować specjalne dostawy ropy z USA dla zaspokojenia wszelkich potrzeb energetycznych Izraela oraz dostarczanie pomocy finansowej i militarnej.

Przedstawiciele różnych środowisk arabskich w Jerozolimie publicznie manifestowali swój sprzeciw wobec separatystycznego traktatu pokojowego między Kairem a Tel-Awivem. Zgromadzeni zażądali od krajów, które wzięły udział w arabskim „szczyście” w Bagdadzie, aby zastosowały ostre sankcje wobec Egiptu.

Egipsko-izraelskie porozumienie pokojowe oceniane jest bardzo krytycznie nie tylko we wszystkich krajach arabskich, ale również i w samym Egipcie. W czasie posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu egipskiego wielu deputowanych ostro potępilo to porozumienie, uznając je za „separatystyczne rozwiązanie oraz prawdziwą katastrofę dla Egiptu”. Ponadto podkreślali oni, iż porozumienie nie jest jaskrawym pogwałceniem nauk islamu.

★

Przez blisko dwa tygodnie

## Zdaniem francuskiego publicysty

## Pekin podburza mniejszości narodowe w Wietnamie

Długofalowe działania Pekinu zmierzają do zdeintegracji mniejszości etnicznych zamieszkujących górskie rejony Wietnamu wzdłuż granicy z Chinami, Laossem i Kambodżą, tak aby mniejszości te stały się podatnym materiałem, eksplodującym przy użyciu chińskiego zapalnika — taka jest opinia francuskiego publicysty, Jeana Lacouture przedstawiona na łamach tygodnika „Le Nouvel Observateur”. Stratedzy chińscy piszą on — kierując swe dywizje wzdłuż dawnej kolonialnej drogi nr 4 liczyli na podburzenie zamieszkałych na tych terenach mniejszości pochodzenia tybetańskiego lub południowozajatyckiego.

Zdaniem francuskiego publicysty, w perspektywie his-

torycznej te długofalowe operacje dezintegracyjne Pekinu mogą mieć znaczenie, bowiem nawet wówczas, gdy wojska chińskie wycofają się ostatecznie poza granice Wietnamu, w rejonach przygranicznych pozostanie agentura Pekinu.

★

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu oświadczył w piątek, że w ostatnich dniach władze chińskie nie tylko nie zakończyły operacji wycofywania wojsk z terytorium wietnamskiego, lecz skoncentrowały liczne do datkowe kontyngenty wojskowe w bezpośrednim sąsiedztwie z granicą, a także zajęły szeregi rejonów należących do Wietnamu. (PAP)

amerykańskim wysiłkom nakłonienia prezydenta Anwara Sadata do separatystycznego porozumienia pokojowego z Izraelem towarzyszyła burzliwa debata w Radzie Bezpieczeństwa, rozpoczęta w następstwie skargi Jordani na praktyki izraelskie na terytoriach okupowanych. Celem tych praktyk, będących jaskrawym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych, Deklaracji Praw Człowieka i rezolucji ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu, jest ugrunto wywanie panowania izraelskiego na terytoriach zagarniętych po 1967 r.

Debata zakończyła się w czwartek przyjęciem rezolucji, która stwierdza, że osiedla izraelskie na terenach okupowanych od roku 1967 zostały założone bezprawnie i że są one poważną przeszkodą do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju. (PAP)

## Delegacje ZSRR i USA kontynuują rozmowy SALT

W piątek odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

PAP

## Konferencja plenarna Episkopatu Polskiego

W dniach 21-22 bm. obradowała w Warszawie 188 konferencja plenarna Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. Podczas konferencji omawiana była zbliżająca się wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce.

Z biskupami uczestniczącymi w konferencji spotkał się przebywający obecnie w naszym kraju arcybiskup Agostino Casaroli, sekretarz Rady do Spraw Publicznych Kościoła. (PAP)

## Genewskie rozmowy

## Zaprzestanie zbrojeń palącym problemem

Sprawa zaprzestania wyścigu zbrojeń stała się palącym problemem — oświadczył przedstawiciel Czechosłowacji, Milošlav Ružek na kolejnym plenarnym posiedzeniu Komitetu Dozoru i Kontrolowania ONZ w Genewie. CSRS nadaje wielkie znaczenie postępowi na drodze do zmniejszenia groźby wojny jądrowej. Dlatego właśnie jej delegacja jest współautorem propozycji grupy krajów socjalistycznych w sprawie negocjacji dotyczących zaprzestania produkcji wszystkich rodzajów broni jądrowej. (PAP)

## Wypowiedź R. Holbrooke'a

## Siły Pol Pota nadal aktywne w Kambodży

Zastępca sekretarza stanu USA do spraw Azji Wschodniej i Oceanu Spokojnego, Richard Holbrooke, został w piątek zmuszony do przyznania, iż niedobitki band, związane z obaloną przez naród reżimem Pol Pota w Kambodży nadal popełniają zbrodnie przeciwko ludności tego kraju. Przemawiając w podkomisji do spraw Azji i Pacyfiku Komisji Spraw Zagranicznych

## Sytuacja w Iranie

## W Sanandadżu przywrócono spokój

Doniesienia jakie napłynęły w piątek rano z Sanandadżu, głównego miasta Kurdystanu irańskiego wskazują, że przywrócono tam został spokój. Jak już podawaliśmy, w czwartek w Sanandadżu zawarty został układ o zawieszeniu broni, który podpisali członkowie przybyłej z Teheranu delegacji rządowej, ajatollah Teleghani i minister spraw wewnętrznych Iranu Hadż Sajed Dżawid oraz przywódca Kurdów. W walkach między Kurdami a garnizonom wojsk irańskich w Sanandadżu, które wybuchły w niedzielę, zginęło jak się szacuje, co najmniej 200 osób.

## Wojska izraelskie postawione w stan pogotowia

Agencje zachodnie powołując się na oświadczenie przedstawiciela Izraelskiego Ministerstwa Obrony w Tel-Awivie donoszą, że wszystkie siły zbrojne Izraela, stacjonujące na północy kraju w pobliżu granicy libańskiej i Wzgórz Golan, zostały postawione w stan pogotowia. Powodem tej decyzji jest obawa, że podważenie w poniedziałek w Waszyngtonie separatystycznego układu pokojowego między Egiptem a Izraelem może wywołać akcje protestacyjne Arabów. (PAP)

## Utworzono komisję jordańsko-palestyńską

Minister stanu do spraw zagranicznych Jordani, Hasan Ibrahim, w wywiadzie opublikowanym w piątek przez dzienniki ammańskie oświadczył, że w ubiegłym tygodniu została utworzona wysoka komisja jordańsko-palestyńska pod wspólnym przewodnictwem przywódcy OWP, Jasera Arafata i premiera Jordani, Mudara Badrana. Komisja ta poweźmie ważne decyzje, których wyniki będą widoczne w ciągu kilku dni — dodał H. Ibrahim. (PAP)

31. III — I. IV 1979

## IV Wiejski Kiermasz Plastyki w Żydowie

W Kombinacie PGR Żydowo koło Gniezna w województwie poznańskim w dniach od 31 marca do 1 kwietnia br. odbywać się będzie IV Wiejski Kiermasz Plastyki.

Kiermasze te, zapoczątkowane w 1974 roku, są wartościową formą upowszechnienia sztuki. Odbывая się wówczas spotkania z artystami plasty-

W piątek odbył się w Sanandadżu wiec ludności kurdyjskiej, na którym przemawiał Teleghani, przedstawiając program zaspokojenia postulatów ludności kurdyjskiej przez rząd Iranu.

Radiostacja irańska „Głos rewolucji islamskiej” poinformowała, że po raz pierwszy 250 więźniów teherańskich uzyskało zezwolenie na widzenie się z najbliższymi krewnymi. Według radia, władze więziennicze udzieliły tego zezwolenia na wniosek prokuratora generalnego, Mehdiiego Hadawiego, i po zaaprobowaniu wniosku prokuratora przez ajatollaha Chomeiniego. (PAP)

## Prezydent Laosu przebywał w Kambodży

W Phnom Penh podpisano wspólne kambodżańsko-laotańskie oświadczenie o oficjalnej przyjacielskiej wizycie w Ludowej Republice Kambodży delegacji Laosu na najwyższym szczeblu. Dokument podpisali przewodniczący Rady Rewolucyjnej Ludu Kambodży, Heng Samrin, i prezydent Laosu, Souphanouvong. Strony podpisały też protokół o współpracy w dziedzinie gospodarki, kultury, nauki i techniki. Tego samego dnia delegacja laotańska powróciła do kraju.

## Pociąg towarowy zablokował szlak

Spore trudności z punktualnym dotarciem do pracy mieli w piątek rano dojeżdżający do Poznania z kierunku Wolsztyna. Przyczyną było zamknięcie jednotorowego szlaku kolejowego między Granowem a Stęszewem, spowodowane awarią rozjazdu w tym ostatnim. O godz. 5.45 tor zablokował tam pociąg towarowy, a osobowe musiały kursować przez Grodzisk i Opalenicę; pociągi, które wyjechały z Poznania na tę trasę, trzeba było zawrócić do Stęszewa.

Usunięcie awarii było utrudnione ze względu na stan techniczny torów, ale udało się wykonać prace do godziny 10, kiedy to szlak stał się przejezdny. (bop)

## Druga fala kulminacyjna

Dokończenie ze str. 1  
i Nowej Wsi stan Warty przez dobę nie zmienił się, co — jak się przypuszcza — jest rezultatem powstania zatoru lodowego przy moście w miejscowości Łąd.

Najtrudniejsza sytuacja jest w Orzechowie, Zaborowie i rejonie Sremu, gdzie wały ochronne rzeki są rozmokłe i łatwo

mogą przeciekać; trwają tam więc całonocne dyżury. Do wczoraj otwarto wszystkie zamknięte po zalaniu drogi w Poznanku.

Szacunkowo oblicza się straty spowodowane przez powódź na użytkach rolnych województwa — około 30 000 hektarów jest zalanych, a 40 000 ha podtopionych. (bop)

## 250 ciężarówek w zajezdni „PEKAES” w Śremie

2 kwietnia w Śremie (województwo poznańskie), gdzie ostatnio oddano do użytku zajezdnię, rozpoczęła działalność delegatura Przedsiębiorstwa Międzynarodowych Przewozów Samochodowych „PEKAES” w Warszawie.

Długo budowano w Śremie przy ul. Armii Czerwonej zajezdnię, która według pierwotnych planów miała służyć poznańskiej PKS. Ta jednak — doceniając znaczenie przewozów międzynarodowych — udostępniła tymczasowo obiekt stołecznemu przedsiębiorstwu. Utworzyło ono tam nowoczesną dyspozytornię, zaplecze techniczne obsługi (służąć będzie również kilkudziesięciu autobusom Oddziału I PKS w Poznaniu), część administracyjną i socjalną — z hotelem dla kierowców na 30 miejsc, stołówką i bufetem.

Pod względem liczby zatrudnionych zajezdnia ustępuje w Śremie tylko Odlewni Żeliwa HCP. Przewidziana jest ona dla 250 ciężarowych „Fiatów” właskich. Wysłać się je będzie do wielu krajów Europy — zwłaszcza zachodniej (Francja, Szwajcaria, RFN, Wielka Brytania i Włochy), a przebuduje się też kursy na Bliski Wschód. (bop)

## KRONIKA DNIA

## ZJAZD BIBLIOTEKARZY

W Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbył się wczoraj sprawozdawczo-wyborczy zjazd Poznańskiego Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wziął w nim m. in. udział dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie — prof. Witold Stankiewicz oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki i władz wojewódzkich. Wybrano nowe władze okręgu stowarzyszenia. Przewodniczącym Zarządu Okręgu został prof. dr hab. Stanisław Kubiak, dyrektor Biblioteki Głównej UAM. (Zr)

## ZWIĄZKOWE OBRADY

W Szczecinie obraduje dziś plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców w. Tematem są sprawy kształcenia i doskonalenia zawodowego kadr w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej. (PAP)

## INŻYNIEROWIE GOSPODARCE POZNAŃSKIEGO

Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj narada aktywny Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu. Wzięli w niej udział członkowie Rady OW NOT, prezesi stowarzyszeń naukowo-technicznych i komitetów NOT. Dyskutowano na temat rozwijania inicjatyw inżynierskich na rzecz rozwoju gospodarki województwa a zwłaszcza przemysłu, transportu, budownictwa i rolnictwa. Nadziele przewodniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu Bogdan Waligórski. (map)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZY I WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje ko egium.

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego)

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka

Zbiłut Sęk,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz.

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-731 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciela do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L-17



# POLSKIE 35-lecie

6 listopada 1944 — Z inicjatywy ZWM odbyło się pierwsze zebranie powołanej przez kierownictwo trzech organizacji (ZWM, OM TUR i ZMW RP „Wici”), Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych. Organizacje młodzieżowe deklarowały poparcie dla programu PKWN i zadeklarowały swój udział w realizacji programu przemian społeczno-politycznych. Do naczelnych zadań komisji należało: występowanie do władz państwowych w sprawach młodzieżowych, wzajemne zbliżenie organizacji, udzielenie przez zorganizowaną młodzież poparcia polityce państwa ludowego.

22—23 listopada 1944 — W Lublinie obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Przedstawiciele opozycyjnej grupy w SL (m. in. wiceprzewodniczący PKWN A. Witos i wojewoda warszawski — Stanisław Mazur), wystąpili przeciwko rewolucyjnym metodom w dzieleniu ziemi obszarowej i domagali się odłożenia podziału folwarków do czasu wyzwolenia całości kraju. Rada Naczelna poddała krytyce to stanowisko i usunęła ich z władz stronnictwa. Prezesem Rady Naczelnej został Stanisław Janusz. Prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Józef Maślanka, a sekretarzem Józef Ozga-Michalski. Uchwały listopadowe Rady Naczelnej SL wpłynęły na umocnienie pozycji lewicy w ruchu ludowym.

24 listopada 1944 — W Lublinie z inicjatywy PPR utworzono Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych, złożoną z przedstawicieli PPR, PPS, SL i SD. W ramach jednolitego frontu przedstawiciele KC PPR i CKW PPS na konferencji w Lublinie 20 grudnia omówiono sprawę powołania w miejsce PKWN rządu tymczasowego.

24 listopada 1944 — Stanisław Mikołajczyk i inni działacze ruchu ludowego ustąpili z rządu emigracyjnego. Jeszcze w końcu października Mikołajczyk przedstawił na posiedzeniu tego rządu oraz w Radzie Narodowej RP sprawozdanie ze swych rozmów w Moskwie. Koncepcje jego zmierzające do porozumienia z PKWN w celu utworzenia rządu jedności narodowej nie zyskały uznania ze strony większości rządu emigracyjnego. W tej sytuacji mając poparcie Churchilla, Mikołajczyk ustąpił 24 listopada z rządu. Nowy rząd utworzył 29 listopada Tomasz Arciszewski (prawicowy socjalista), ministrem spraw zagranicznych był A. Tarnowski, a spraw wewnętrznych Z. Berezowski. Skład rządu, postawa jego członków i ustalenia programowe nie uwzględniały zmian w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej kraju. Rozbieżności taktyczne i merytoryczne wewnątrz rządu nie miały jednak wpływu na zasadniczy kierunek jego polityki. Jeszcze 15 grudnia premier tego rządu na konferencji prasowej w Londynie odrzucił linię Curzona jako podstawę wschodniej granicy Polski, a jednocześnie rezygnował ze Szczecina i Wrocławia. Zwycięstwo nad faszyzmem niemieckim, wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie przekreśliło szanse objęcia władzy w Polsce przez rząd emigracyjny. 28 czerwca 1945 powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej a następnie mocarstwa sojusznicze cofnęły uznanie dla tego rządu.

25 listopada 1944 — Na wiecu ludności Warszawy—Pragi przyjęto rezolucję postulującą przekształcenie PKWN w rząd tymczasowy. W ten zapoczątkował akcję zebrań i masówek, m. in. 10 grudnia w Lublinie odbył się wiec zwołany przez partie obozu demokratycznego poświęcony kwestii przekształcenia PKWN w rząd tymczasowy.

30—31 grudnia 1944 — W Lublinie obradował Kongres aktywu chłopskiego. Powołana została organizacja wzajemnej pomocy gospodarczej i masowa organizacja społeczno-polityczna wsi polskiej — Związek Samopomocy Chłopskiej. W chwili swego powołania ZSCh zrzeszał około 100 000 członków.



Podczas kongresu aktywu chłopskiego w Lublinie, w grudniu 1944 r. Fot. — Archiwum

31 grudnia 1944 — Umocnienie pozycji PKWN wewnątrz i na zewnątrz kraju umożliwiło przekształcenie go w Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Z inicjatywą wystąpiły partie demokratyczne, poparła ją na setkach zgromadzeń społeczność ziem wyzwolonych. 31 grudnia w Lublinie odbyło się V posiedzenie KRN. Powołała ona Rząd Tymczasowy oraz powzięła uchwałę o przyznaniu przewodniczącemu KRN B. Bierutowi tytułu Prezydenta KRN. Sekretarz KC PPR W. Gomułka złożył deklarację na temat stanowiska partii wobec głównych kierunków działania Rządu Tymczasowego. Rząd ten składał się z 17 osób, wśród nich — 4 przedstawiciele PPR, 5 — PPS, 5 — SL i 2 — SD. Premierem został E. Osóbka-Morawski (PPS), I wicepremierem W. Gomułka (PPR), II wicepremierem — S. Janusz (SL). Ważniejsze stanowiska ministerialne zajęli: E. Osóbka-Morawski spraw zagranicznych (od 2 maja 1945 W. Rzymowski z SD), gen. M. Rola-Zymierski (PPR) — obrony narodowej, S. Radkiewicz (PPR) — bezpieczeństwa publicznego, E. Bartold (SL) — rolnictwa i reform rolnych, H. Minc (PPR) — przemysłu.

W ciągu 5 miesięcy na wschodnich obszarach Polski powstało państwo ludowe. Utworzono nową administrację państwową i gospodarczą, uruchomiono przemysł, który pod koniec roku zatrudniał 85 000 osób. W wyniku reformy rolnej państwo przejęło 1 700 folwarków, które rozdzielono między chłopów. Uruchomiono transport, komunikację i łączność. Pod koniec roku na ziemiach wyzwolonych działało 4 645 szkół powszechnych, 130 średnich, 77 zawodowych, 28 zawodowych dokształcających, uniwersytet im. M. Skłodowskiej-Curie, częściowo Politechnika Warszawska. Powołano rozbudowano Wojsko Polskie. Umocniły się partie robotnicze PKWN stworzył zręby odrodzonego państwa, pierwszego polskiego państwa ludowego. Zdobył autorytet wewnątrz kraju i umocnił swój prestiż na arenie międzynarodowej. Kontynuowano walkę zbrojną z okupantem. Na zachód od Narwi, Wisły i Wistoki trwała okupacja niemiecka, terror i eksploatacja gospodarcza.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Na razie zanosi się na to, że po majowych wyborach Republika Federalna Niemiec będzie miała nowego prezydenta, chociaż obecny, wywodzący się z Partii Wolnych Demokratów, Walter Scheel cieszy się o wiele większym poparciem niż proponowany jego następca, Carl Carstens z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. I to zarówno popularnością wśród społeczeństwa, jak i uznaniem wśród działaczy politycznych nie tylko w szeregach socjaldemokracji i liberałów. Ale prezydenta RFN nie wybiera ludność lecz posłowie zasiadający w parlamencie federalnym (Bundestag) i parlamentach krajów (Landtagi). W tym zaś zgromadzeniu, które zbiera się 23 maja br. w bońskiej sali im. Beethovena, formalno-partijny układ sił korzystny jest dla obu partii unii — CDU i bawarskiej CSU; w 1936-osobowym zgromadzeniu elektorów mają oni nad SPD i FDP przewagę 26 głosów, i tym samym pewność, (o ile z dyscypliny partyjnej nie wyłami się więcej niż 14 posłów), że przysiężny prezydent wywodzić się będzie spośród chrześcijańskiej demokracji.

Jednak tym razem opinię publiczną RFN bulwersują nie tyle rozgrywki między poszczególnymi partiami, ile przede wszystkim osoba kandydata na przyszłego prezydenta, jego przeszłość, poglądy polityczne. Pod naciskiem zachodniemieckiej opinii publicznej obecny, przewodniczący Bundestagu, a wcześniej podsekretarz stanu w bońskich ministerstwach spraw zagranicznych i obrony, a wreszcie szef Urzędu Kanclerskiego Kurta Georga Kiesingera — zmuszony został do udzielenia informacji także o dawniejszej swej przeszłości.

I wtedy potwierdziło się, że Karl Carstens nie tylko był członkiem hitlerowskiej partii NSDAP (w tej rejestracji jest także nazwisko Waltera Scheela), ale i o to sam od 1937 roku zabiegał. Szczegółów z tego

## Miedzy Renem a Łabą

# Cienie brunatnej przeszłości

okresu dzisiaj Carstens — tak mówi — nie pamięta. Nie inaczej niż wielu innych ludzi w RFN, skazanych brunatną przeszłością. Bardziej teraz wrażliwa na to opinia publiczna, a to ze względu na nowa aktualność kwestii karania zbrodni hitlerowskich, przypomina, iż jeszcze wcześniej, zaraz po dojściu Hitlera do władzy, Carstens był członkiem SA, czyli sławnych oddziałów szturmowych partii hitlerowskiej, która przy ich pomocy sięgała najpierw po władzę, a potem rozprawiała się z przeciwnikami. Mniej dyskretni w stosunku do Carstensa znajomi z tamtych lat mówią, że był gorliwym hitlerowcem, demonstrował ostentacyjnie swą przynależność do NSDAP, a w Wehrmachcie był oficerem oświatowo-politycznym, której to funkcji nie powierzano ludziom obojętnym.

W większości krajów taka przeszłość uniemożliwiałaby podjęcie starań o urząd mający symbolizować najwyższą godność w państwie. Jednak w RFN Karl Carstens nie jest przecież pierwszy na takiej liście. Były prezydent RFN Heinrich Lübke współuczestniczył w budowie obozów koncentracyjnych, wspomniany już tutaj były kanclerz K. G. Kiesinger, praktykę polityczną zdobywał w hitlerowskim aparacie propagandy, a niedawno musiał ustąpić z urzędu premiera Badenii-Wirtembergu Hans Fielbinger, wstawiony w czasach hitlerowskich gorliwa działalnością sędziowską. A do tej listy polityków, podobnie jak Carstens członków CDU, dodać trzeba o ileż dłuższą ludzi na mniej eksponowanych stanowiskach.

Czyż w ogóle może tedy być dziwne, że — nawet, jeśli obec-

nie nie ukrywa się takich faktów — w RFN propaguje się przekonanie, iż skoro sumienie Carstensa nie jest bardziej obciążone od sumienia setek tysięcy innych obywateli, to nie powinno to przeszkodzić w powołaniu go do sprawowania najwyższych urzędów politycznych?

Dla wielu zabierających w tej sprawie głos większa wada Carstensa niż jego hitlerowska przeszłość jest to, że zaprzeczył przed komisją Bundestagu, iż jako szef Urzędu Kanclerskiego wiedział o nielegalnym handlu bronią, prowadzonym przez wywiad zachodniemiecki, podczas gdy sa dokumenty świadczące o czymś przeciwnym. I głównie na te towy kieruje się obecnie opinia publiczna, wywołując zarazem Waltera Scheela, mimo że oficjalnie już zrezygnował, do wystawienia kandydatury na drugą prezydencką kadencję.

Walter Scheel był gotów stanąć ponownie do wyborów, gdyby mógł być kandydatem wszystkich partii zachodniemieckich. Bo wtedy miałby zapewniony wybór. W sytuacji zaś, gdy większość elektorów jest po stronie przeciwnika, postanowił zrezygnować. Ale mimo to część opinii publicznej apeluje do niego, by nie oddawał pola bez walki, bo — jak powiada Heiner Bremer na łamach najnowszego wydania tygodnika „Stern” — przecież „każdy prezydent, który kandydował powtórnie na ten urząd, jak dotychczas, był wybierany także głosami opozycji”. Można przypuszczać, że podobnego zdania jest też Willy Brandt, przewodniczący SPD, który oświadczył, że nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa w sprawie kandyda-

tury w wyborach prezydenckich w RFN i nie pojmuję, dlaczego nie miałoby się zgłosić Waltera Scheela ponownie na kandydata.

Zapewne rządzącej w Bonn koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej nie odpowiada, że w pałacu prezydenckim zasiadać może człowiek pochodzący z partii opozycyjnej, człowiek, który z tej racji za pośrednictwem prezydenckiego sekretarza stanu miałby włączyć w prace rządu. Tym bardziej że Carstens znany jest z poglądów w dużej części przeciwnych tym, którymi obecnie kieruje się rząd. Nie bez przyczyny, także w jego partii, określa się go mianem „konserwatywnego prawicowca”. I to nie tylko dlatego, że zawsze opowiadał się przeciwko odprężeniowej polityce rządu SPD/FDP, w szczególności przeciwko układowi RFN z państwami socjalistycznymi.

Sytuacja, która wytworzyła się w związku z kandydaturą do urzędu prezydenckiego właśnie Karla Carstensa, dotyczy przede wszystkim RFN. Ale warto na tym gruncie odnotować i takie wypowiedzi, jak list Hendrika Muellera-Lenharta do redakcji „Stern”. „Fakt, że kandydatem na prezydenta federalnego — napisał ów czytelnik — ma być exnazista, potencjalny spekulant broni, który w związku z tym nie umie powiedzieć nic więcej ponad typowe dla tej generacji, „nic o tym, nie wiem” — nie jest niestety, kiepskim żartem, lecz raczej trendem na szczytach czasów, psującym nam tylko opinię za granicą”.

Nic dodać. Każdy ma taką opinię, jaka sam sobie swym postępowaniem zgutował.

TADEUSZ KACZMAREK

# Groch zielony jak dolary

Czy gmina Krobia w województwie łeszczyńskim może przyczynić się do poprawienia bilansu w handlu zagranicznym? Wydaje się, że tak. Zaproponowane przez tamtejszą miejsko-gminną organizację partyjną sposoby zmniejszenia zapotrzebowania miejscowego rolnictwa na importowane pasze treściwe mogłyby — po upowszechnieniu na terenie setek innych polskich gmin — ograniczyć import zbóż, soi, makuchów, a więc zaoszczędzić dewiz i przyczynić je na inne cele.

W czym rzecz? W gminie Krobia, posiadającej bardzo mało użytków zielonych, hodowla oparta jest przede wszystkim na paszach zbożowych. Ponieważ jest to hodowla bardzo intensywna (378 sztuk trzody chlewnej i 87 sztuk bydła na 100 hektarów) pochłania dużo zboża. Rolnicy z tej gminy sprzedali państwu po ubiegłorocznych zniwach 4750 ton ziarna, ale w 1978 roku wykuli ponad 10 000 ton pasz przemysłowych. Oczywiście opłaca się ten handel z punktu widzenia bilansu zbożowego, bo dobra przemysłowa mieszanina zboża z komponentami wysoko białkowymi i witaminowymi daje o 20 procent lepsze rezultaty, niż taka sama ilość ześrutowanego przez chłopa czystego zboża. Sek w tym, że nie każdy rolnik i nie zawsze może być pewien, że zakupi potrzebny mu ilość pasz przemysłowych i dla świętego spokoju woli zachować rezerwy paszowe w postaci swojego zboża. W Krobi obliczyli, że gdyby w całej gminie udało się zastosować w żywieniu bydła i trzody tylko o mieszaninę przemysłową, zaoszczędzono by rocznie 4000 ton zbóż.

Oto koncepcja samowystarczalności paszowej, opracowana przez aktywny partyjny gminy Krobia. Żeby nigdy nie brakowało pasz przemysłowych, trzeba mieć niezbędne do jej wyprodukowania komponenty i mieszanki. Gmina Spółdzielnia ma duże za-

plecze magazynowe, uzbrojony teren pod budowę mieszalni i magazynów zboża. Istniejący młyn gospodarza można przystosować do pracy na rzecz mieszalni. Produkcja mieszanek paszowych w Krobi pozwoliłaby ograniczyć przewozy ziarna z gminy do mieszalni poza jej granicami i pasz stamtąd do gminy (chodzi o odległości 30-50 kilometrów i ładunki około 15 000 ton rocznie). Traktory, które dzisiaj muszą transportować ziarno i pasze, mogłyby w tym czasie wykonywać pilne prace polowe — a to zrodziłoby dodatkowo oszczędność pasz zjadanych przez konie. Zaoszczędzono by także sporo czasu rolnikom indywidualnym, którzy muszą się zajmować sporządzaniem w swoich gospodarstwach mieszanek paszowych.



Wysokobiałkowe komponenty — w większości sprowadzane za dolary z zagranicy — w dużym stopniu można zastąpić choćby grochem pastewnym. W krajowym grochu jest wprawdzie tylko 25 procent białka, a w importowanej soi aż 36 procent, ale przez zmianę proporcji w mieszance na korzyść grochu może ona mieć taką samą wartość odżywczą jak sojowa. W Stacji Hodowli Roślin w Szelejewie, w województwie łeszczyńskim tylko takimi paszami karmi swoją trzodę. Kosztuje to trochę wię-

cej pracy, lecz wynika z rewelacji. Są jeszcze inne dowody, że do pasz dla trzody nada się się groch. Tylko pasze przeznaczone dla loch wymagają delikatniejszej soi. A więc apełuj na soję w polskim rolnictwie można by znacznie ograniczyć, siejąc i zbierając dużo grochu pastewnego. W gminie Krobia postanowiono w tym roku ów groch posiać na stu hektarach. Na terenie tej gminy znajduje się także zakład utylizacji padłych zwierząt, należący do „Bacutilu”, skąd można by uzyskiwać dalsze składniki potrzebne do sporządzenia wartościowych mieszanek paszowych we własnej, gminnej mieszalni.

Taka oto koncepcja samowystarczalności paszowej zakłada ograniczenie obrotu zbóż paszowych i innych komponentów wyłącznie do obszaru gminy. Jedynie zboże konsumpcyjne i siewne wychodziłoby poza granice gminy, a z zewnątrz sprowadzano by małe ilości komponentów. Projektodawcy podkreślają, że do wszystkich tych założeń już są przystosowani zarówno rolnicy jak i Gminna Spółdzielnia w Krobi, która jest tą sprawą szczególnie zainteresowana, mogąc wszystkie prace związane z budową mieszalni wykonać własnymi siłami. Obliczono, że oszczędności uzyskane z tytułu racjonalnego wykorzystania zbóż i środków transportu w ciągu półtora roku zrekomensowałyby nakłady na budowę mieszalni.

W tej gospodarnej łeszczyńskiej gminie właściwie pojmują się więc sens pojęcia efektywności: trzeba produkować

więcej żywności mniejszym nakładem sił i środków.

Nie jest to w Łeszczyńskim jedyna inicjatywa usprawnienia gospodarki paszowej. Pasze przemysłowe zjadają świnie i bydło we wszystkich sektorach naszego rolnictwa. Ale każdy sektor zaopatrywany jest z innych mieszalni: PGR-y oraz pozostałe przedsiębiorstwa rolne państwowe i spółdzielcze mają własne mieszalnie, wykorzystujące zdolności produkcyjne w niecałych 50 procentach. Natomiast rolnicy indywidualni zaopatrują się w pasze z mieszalni gminnych spółdzielni, które najczęściej są przeciążone pracą i z tego powodu często ilość nadrabiają kosztem jakości. Wnioski? W sytuacjach awaryjnych mieszalnie PGR-owskie powinny pomagać zakładom pionu CRS, a rolnicy — niezależnie od „sektorowej” przynależności — powinni oddawać zboże i odbierać pasze z mieszalni znajdującej się najbliżej ich gospodarstw. Obecnie resortowe samolubstwo powoduje sytuacje często nonsensowne, kiedy to spółdzielnie produkcyjne z rejonu Kościana zaopatrują się w mieszanki w odległych o 50 kilometrów Skoraszewicach, a z graniczącej ze Skoraszewicami Stacji Koni w Pepowie po pasze jeżdżą się... oczywiście do Kościana.

Wydział Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie, który zauważył te nonsensowne sytuacje, zgłosił postulat pod adresem zainteresowanych ministerstw i zjednoceń, aby jak najszybciej zrationalizować obrotu paszami przemysłowymi pomiędzy wszystkimi sektorami polskiego rolnictwa i takie sformułowanie przepisów i zarządzeń, aby mieszalnie PGR-owskie były zainteresowane produkcją i sprzedażą pasz poza własne opłotki.

TOMASZ TALARCZYK



Problemy inwalidów

# Równorzędność partnerstwa

W pierwszą niedzielę wiosny przypada Światowy Dzień Inwalidów. W tym roku już dwudziesty raz będzie on obchodzony z inicjatywy Międzynarodowej Federacji Inwalidów Pracy i Inwalidów Cywilnych FIMITIC, tym razem pod hasłem „Inwalida twoim partnerem w pracy”. Wyraża się w nim cel, któremu służyć ma współczesna rehabilitacja inwalidów — niesienie pomocy ludziom poszkodowanym na zdrowiu i ich wszechstronny udział w życiu społecznym i kulturalnym.

Związek Inwalidów Wojennych w województwie poznańskim liczy 2 500 członków (w tym 180 — z pierwszą grupą inwalidztwa). Poza inwalidami wojennymi i wojuskowymi od 1975 roku do ZIW mogą należeć również więźniowie o bożów koncentracyjnych. Inwalidom wojennym przysługują prawo korzystania z różnych form pomocy, przywilejów i ulg. Związek współpracuje m. in. ze szkołami pielęgnarskimi, które roztaczają opiekę nad osobami szczególnie ciężko poszkodowanymi. Inwalidzi wojenni aktywnie włączają się w nurt życia społecznego — biorą udział w spotkaniach z młodzieżą (m. in. w związku z obchodami 35-lecia ludowego Wojska Polskiego).

W Międzynarodowym Roku Dziecka ważne miejsce powinno zająć sprawa profilaktyki i rehabilitacji dzieci i młodzieży ze stanami niepełnej sprawności fizycznej i psychicznej. Jak wskazują badania, odsetek dzieci z poważniejszymi odchyleniami od normy w zakresie stanu zdrowia wynosi w naszym regionie 12 procent.

Do szczególnie trudnych na-

leży problem dzieci umysłowo upośledzonych. Młodzież lżej upośledzona ma większe możliwości ukończenia szkoły i zdobycia zawodu, ale w województwie poznańskim zanotowano także ponad 500 przypadków głębszego upośledzenia umysłowego dzieci i młodzieży. 124 osoby z tej grupy znalazły pracę w spółdzielczości inwalidów. Pracują one w zakładach pracy chronionej, do których przyspasał jest kolejna grupa. Szczegółowej opieki wymagają dzieci, które obok upośledzenia umysłowego mają jeszcze schorzenie typu fizycznego. W rehabilitacji upośledzonych umysłowo ważne jest to, aby usprawnianie rozpocząć w możliwie wczesnym okresie życia, nie wszyscy rodzice i opiekunowie zdają sobie z tego sprawę.

W rozwoju polskiej rehabilitacji zawodowej i społecznej duże są zasługi spółdzielczości inwalidów. W województwach leszczyńskim, kaliskim, konińskim i poznańskim działa ich 36 (zdecydowana większość to spółdzielnie produkcyjne, ponadto trzy usługowe i jedna handlowa). Wszystkie one zatrudniają 29 000 osób, w tym 21 000 inwalidów.

Spółdzielnie inwalidów od lat borykają się z różnymi trudnościami, związanymi z brakiem lokali i sprzętu. Asortyment produkowanych przez nie wyrobów jest zróżnicowany i dostosowany do możliwości zatrudnionych. Wśród nich wo przyjmowanych pracowników przeważa zaczyna ją ostatnio inwalidzi pierwszej i drugiej grupy, a więc osoby z poważniejszymi schorzeniami. Przed spółdzielczością stawia to dodatkowe wymagania.

Wiele do zrobienia pozostało jeszcze w zakresie ułatwiania inwalidom poruszania się. Nie ruszamy jakoś z miejsca w likwidowaniu barier architektonicznych w miejscach użyteczności publicznej, chociaż konieczność kształtowania bezpośredniego otoczenia inwalidów stosownie od ich potrzeb często powraca w wypowiedziach architektów. Mimo to w nowo stawianych budynkach brakuje jakichkolwiek udogodnień dla niepełnosprawnych. Podjazdy dla wózków czy dodatkowe poręcze instaluje się właściwie systemem chałupniczym jedynie w przypadkach koniecznych.

Pewien postęp obserwuje się w udostępnianiu inwalidom samochodów. Związek Spółdzielni Inwalidów w Warszawie za kupił dwieście oprzyrządowań ułatwiających inwalidom kierowanie polskim Fiatem (potrzeby są jednak większe). Fabryka w Bielsku Białej opracowała model Fiata 126p dla inwalidów kończyn dolnych. Nad dalszymi udoskonaleniami pracuje Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy ZSI. Placówka ta zajmuje się projektowaniem i produkowaniem urządzeń ułatwiających inwalidom wykonywanie czynności życia codziennego.

W zakresie motoryzacji warto wspomnieć o przedsięwzięciach umożliwiających uzyskanie prawa jazdy. Polski Związek Motorowy przy współudziale Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu zorganizował specjalne kursy samochodowe. W ich wyniku 220 osób zdobyło prawo jazdy.

MACIEJ SIERADZKI

## Zbrodniarze hitlerowscy nadal na wolności

Jak wynika z materiałów Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, dotąd tylko 6 432 zbrodniarzy hitlerowskich zostało skazanych przez sądy RFN, a więc 7,7 procent ogółu podejrzanych o dokonanie tych zbrodni w latach II wojny światowej.

Ten wysocy negatywny dla Republiki Federalnej obraz w zakresie karania zbrodniarzy hitlerowskich pogłębił się jeszcze bardziej wydatnie, jeśli weźmie się pod uwagę, że spośród wymienionych liczby ukaranych przestępców do czasu utworzenia RFN (w latach 1945—1949) zostało prawomocnie skazanych przez sądy niemieckie 81,3 procent zbrodniarzy hitlerowskich; zaś po utworzeniu RFN, w latach 1951 do 1970 — 16,5 procent, a od 1971 r. do 1977 r. — tylko 2,2 procent. Jak z tego widać z każdym rokiem liczba prawomocnie ukaranych w RFN zbrodniarzy hitlerowskich wydatnie się zmniejsza.

Podobnie jest jeśli chodzi o wykonawstwo kary. Spośród 14 skazanych na śmierć zbro-

dnarzy przez sądy niemieckie trzech stracono, jeden zbiegł, a co do jednego przeprowadzono wznowienie postępowania. Pozostałe 9 kar zamieniono na kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Warto dodać, iż skazani na kary dożywotniego więzienia zbrodniarze hitlerowscy są częściej i wcześniej ulaskawiani w RFN aniżeli inni przestępcy.

Gwoli prawdy należy stwierdzić, iż poważna część światowej prasy, radia, filmu i telewizji, także w RFN wnośi pozytywny wkład w walkę o nieprzedawnienie zbrodni hitlerowskich. Z wyjątkiem prasy neonazistowskiej, rewizjonistycznej i skrajnie prawicowo-chadeckiej, prasa RFN przedstawia właściwie problematykę nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich, wskazując na jej aspekty moralne i polityczne, a nawet — prawno-międzynarodowe, oraz na konieczność zadośćuczynienia moralno-materyjalnego ofiarom hitlerowskiego ludobójstwa, co, jak wiadomo, jest negowane przez rząd RFN. (PAP)

## Nowości filatelistyczne

### Dyscypliny sportowe na znaczkach

Z okazji przypadającego w roku polskiego jubileuszu 60-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego Ministerstwo Łączności wprowadzi do obiegu w dniu 26 mar. serię znaczków pocztowych, przedstawiających dyscypliny sportowe, w których Polacy osiągnęli najlepsze wyniki, a mianowicie: znanek o wartości 1 zł — skok o tyczce, 1,50 zł — skok wzwyż, 6 zł — bieg płaski i o wartości 8,40 zł — pięciobój nowoczesny (jeździectwo).

Znaczki zaprojektował artysta plastyk Maciej Raducki.

Poza znaczkami w skład serii wchodzi blokiet o wartości nominalnej 10+5 zł. Blokiet ten zostanie wprowadzony do obiegu w terminie późniejszym, o czym Ministerstwo Łączności zawiadomi oddzielnie.

W dniu wprowadzenia znaczków do obiegu znajdzie się w sprzedaży koperty FDC opatrzona okolicznościowym datownikiem stosowanym w UPT Warszawa 1.

Projektantką kopert jest plastyczka Emilia Nożko-Paprocka, a datownika — plastyk Maciej Raducki. (PAP)

## Zbiór przemówień i artykułów A. Kosygina

Nakładem radzieckiego wydawnictwa „Politizdat” ukazał się dwutomowy zbiór wybranych przemówień i artykułów Aleksieja Kosygina, „Ku wielkiemu celowi”. Obejmuje on okres lat 1939—1978 i najważniejsze etapy historii ZSRR w ostatnich 40 latach.

Centralne miejsce w zbiorze zajmują przemówienia i artykuły z ostatnich 14 lat, kiedy A. Kosygin stoi na czele Rady Ministrów ZSRR. Zawarta jest w nich głęboka analiza założeń postawionych przez XXIII, XXIV, XXV Zjazdy KPZR oraz posiedzenia plenarnej KC, a także przedstawione główne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR w latach ósmiej, dziewięćlatniej i dziesięcioletniej, działalność partii w walce o realizację programu pokoju, o umacnianie jednolitości narodów wszystkich krajów i kontynentów.

PAP

W „ARGUMENTACH” — Krystyna Daszkiewicz w artykule „Podobny pan w jasnym ubraniu” o sianiu mechanizmu działań aparatu sprawiedliwości w RFN, pozwalającego zbrodniarzom hitlerowskim pozostać na wolności. Autorka pisze o tym, jak doszło do tego, że zbrodniarz znany także na gruncie polskim, Arnold Strippel, skazany w 1949 roku prawomocnym wyrokiem sądu w RFN 21 razy na karę dożywotniego więzienia, mimo to krąży po ulicach Duesseldorfu z podnieconym czołem.

W „POLITYCE” — Halina Skrobiszewska w artykule „Jeśli nie na uczymy dzieci czytać...” pisze o sytuacji książki dla dzieci. Stwierdza, że w księgarniach brak lektur szkolnych, brak wielu wznowień pozycji klasyki i książek wybitnych pisarzy współczesnych, stwierdza, że brakuje w tym przypadku młodego odbiorcy są bardziej jeszcze dotkliwie i brzemienne skutki. — Książka — pisze autorka — nie przeczytana w dzieciństwie jest bezpowrotnie stracona. Jest bardzo istotny czynnik rozwoju uczuć, wyobraźni, intelektu,

## Polsko-kubańska współpraca naukowo-techniczna

Owocnie rozwija się współpraca naukowo-techniczna Polski i Kuby. Składają się na nią m. in. wymiana specjalistów obu krajów dla porównania doświadczeń i zaznajamiania się z osiągnięciami nauki i techniki partnera w wielu dziedzinach i branżach. Ponadto obie strony prowadzą wspólne badania, dokonują wymiany dokumentacji technicznej, literatury fachowej oraz wyników prac naukowo-badawczych.

W ostatnich latach rozwinęły się bezpośrednie kontakty między szkołami wyższymi Polski i Kuby.

Z roku na rok zwiększa się liczba młodzieży kubańskiej podejmującej studia w uczelniach naszego kraju. Obecnie ponad 50 studentów z Kuby podjęło lub kontynuuje w Polsce naukę.

Od kilku lat na podstawie porozumienia rozwija się również współpraca Akademii Nauk Polski i Kuby. Obejmuje ona problemy o dużym znaczeniu dla rozwoju nauki i gospodarki bratniego kraju socjalistycznego na półkuli południowej. Wszystkie dziedziny tej współpracy obejmują tematykę, w której nauka polska może poszczycić się dużą tradycją i znacznym dorobkiem badawczym.

Współpraca naukowo-techniczna Polski i Kuby wiąże się ściśle z realizacją planu przyspieszonego rozwoju nauki i techniki w tym kraju — objętego działalnością Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG. (PAP)

## Wymiana handlowa z Belgią i Luksemburgiem

W Warszawie odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Polsko - Belgijsko - Luksemburskiej Izby Handlowej. Jest ona zrzeszeniem polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz przedsiębiorstw przemysłowych i organizacji gospodarczych zainteresowanych szczególnie wymianą handlową z unią gospodarczą belgijsko-luksemburską. Izba liczy obecnie 125 członków. Współpracuje ona ściśle ze swoją odpowiedniczką w Brukseli, jak również z federacjami przemysłowymi i Belgijskim Urzędem Handlu Zagranicznego oraz Izbą Handlową Wielkiego Księstwa Luksemburga.

Izba organizuje ekspozycje przedsiębiorstw polskich na targach międzynarodowych w Belgii i Luksemburgu. W roku 1979 np. przewiduje się udział w maju 9 polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego na międzynarodowych targach w Liege (Walonia-79), a także — ponownie — w październiku na międzynarodowych targach w Luksemburgu. (PAP)

## Przed Dniami Kultury Polskiej w ZSRR

### Kraj Rad przygotowuje się do przyjęcia gości

Niemal każda republika radziecka i każdy obwód związane są ścisłymi więzami wszechstronnej współpracy z Polską — stwierdził w wywiadzie dla agencji TASS wiceminister kultury ZSRR Wasilij Kucharski, który przewodniczy komitetowi organizacyjnemu Dni Kultury Polskiej w Kraju Rad. Dni te rozpoczyna się 3 kwietnia i obchodzone będą we wszystkich 15 republikach radzieckich, które przygotowują się już do przyjęcia licznych gości z Polski i zawarcia bliskiej znajomości z osiągnięciami literatury i sztuki bratniego kraju.

Min. Kucharski przypomniał, że więzi kulturalne między naszymi krajami mają dawne i piękne tradycje. Ta historyczna przyjaźń, oparta na pokrewieństwie słowiańskich kultur, okrzepła w latach wspólnej walki z faszyz-

mem i nabrała nowej treści w toku budownictwa socjalistycznego.

Minister stwierdził, że polska literatura, muzyka, sztuka plastyczna i kinematografia znane są dobrze i wysoko cenione w społeczeństwie radzieckim. Jednocześnie z zadowoleniem można stwierdzić, że współpraca kulturalna między naszymi krajami stale się umacnia i rozszerza, nabiera coraz różnorodniejszych form i coraz bogatszej treści.

Szczególne miejsce w tej współpracy — zaznaczył min. Kucharski — mają dni kultury, które również stały się już dobrą tradycją. Tym razem poświęcone one będą 35-leciu PRL. Program dni jest bogaty i interesujący. Oczekujemy wizyty czołowych polskich zespołów i solistów, wielu wystaw, a także festiwalu polskich filmów. (PAP)

## Ostateczne wyniki wyborów w Finlandii

W piątek w Helsinkach ogłoszono ostateczne wyniki wyborów parlamentarnych, które odbyły się w Finlandii 18 i 19 marca br. Podział mandatów w 200-osobowym Riksdagu przedstawia się obecnie następująco: Fińska Partia Socjaldemokratyczna (SSP) — 52, Koalicja Narodowa (KK) — 47,

Partia Centrum (PC) — 36, Demokratyczny Związek Narodu Finskiego (SKDL) — 35, Szwedzka Partia Ludowa Finlandii (SFP) — 10, Chrześcijańska Liga Finlandii (SKL) — 9, Wieleńska Partia Finlandii (SMP) — 7, Liberalna Partia Ludowa (LKP) — 4. (PAP)

## Kolejny zamach w Kraju Basków

W piątek rano został zabity w stolicy prowincji baskijskiej — Vitorii policjant hiszpański, Rele Claver. Został on zastrzelony przez uzbrojonych terrorystów, którzy — według naocznego świadka — z samochodu oddali strzały do policjanta w chwili, gdy wychodził z domu do pracy. Na razie żadna organizacja terrorystyczna nie przyznała się do zamachu. (PAP)

## Sumy przeczuwają trzęsienia ziemi

W czasie siedmiodziesięcioletnich eksperymentów w Japonii Ośrodek Badań Morskich, stwierdza, że zachowanie się sumów zmienia się dostrzegalnie przed zbliżającymi się trzęsieniami ziemi. Wyniki doświadczeń, potwierdzające legendarne zdolności sumów, przedstawił na poświęconej trzęsieniom konferencji Komitetu Zapobiegania Klęskom żywiołowym. (PAP)

## 2 miliony funtów straty

### Atak bombowy

## Irlandzkiej Armii Republikańskiej

Irlandzka Armia Republikańska dokonała w nocy z czwartku na piątek największego od listopada 1978 r., ataku bombowego. W 18 osiedlach miejskich, w sześciu hrabstwach tej prowincji, wybuchło 30 bomb. Około tuzina na stępnym rozbrajał jeszcze w piątek rano eksperci policji.

Późne godziny (wszystkie bomby wybuchły między 21.30 i 22.30) oraz ostrzeżenia telefoniczne pozwoliły uniknąć ofiar w ludziach, chociaż kilka osób odwieziono do szpitali w stanie szoku. Wybuchy spowodowały duże zniszczenia i znaczne straty materialne, które ocenia się na 2 mln funtów. Stra-

żacy jeszcze w piątek gasili palące się budynki. Natychmiast po wybuchach kordony policji otoczyły miasta i zorganizowały blokady na drogach, otaczono również doki w centrum Belfastu.

Za pośrednictwem anonimowego informatora IRA wzięła na siebie odpowiedzialność za czwartkowy atak. Informator stwierdził, że atak jest początkiem nowej kampanii, która zostanie rozszerzona na wyspy brytyjskie podczas nadchodzącej kampanii wyborczej. Zapowiedział również atak na obiekty brytyjskie w Europie.

PAP



moralności. Powoduje to także w kulturze ogólnej społeczeństwa szkoda nie do naprawienia.

W „LITERATURZE” — Maria Łopkowska, publicystka i poślanie apeluje, by „Wpisać miłość do kodeksu”. Chodzi o miłość do dzieła, która to formuła znalazła odzwierciedlenie w ONZ-owskiej Deklaracji Praw Dziecka z 1959 roku, ale nie ma jej w naszym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Poza tym dobra nie tylko w intencjach, miłość do dziecka potrzebna jest przede wszystkim w życiu.

W „KULTURZE” — Michał Kules-Krauz, specjalista trakcji elektrycznej, w artykule „Superkomunikacyjny” analizuje sytuację, która doprowadziła do tego, że komunikacja miejska w żadnej pro-

porcji nie nadąża za potrzebami, a kwestia ta urosła do rangi jednego z najważniejszych ogniw w polityce gospodarczej kraju.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Maria Osiańczak publikuje artykuł „Po wybuchu w „Rotundzie”. Każdy na wet najmniejszy ślad badań eksperci”. Przedstawia fakty dotyczące tej tragicznej katastrofy, autorka stwierdza: — Jedno jest pewne. Za płoną gazu, inicjacja wybuchu była wynikiem nieszcześliwego przypadku. Nie mogła nastąpić na skutek umyślnego działania, gdyż byłoby ono równoznaczne z decyzją samobójstwa.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — min. Janusz Wieleczer, przewodniczący Rady Ochrony Pomników

Walki i Męczeństwa, wypowiada się na temat prac nad upamiętnieniem walk 1 Armii Wojska Polskiego na Wale Pomorskim, obejmującym obecnie, jak wiadomo, tak że teren woj. pilskiego. — Tworzy się tu — mówi minister — swobodny park narodowy.

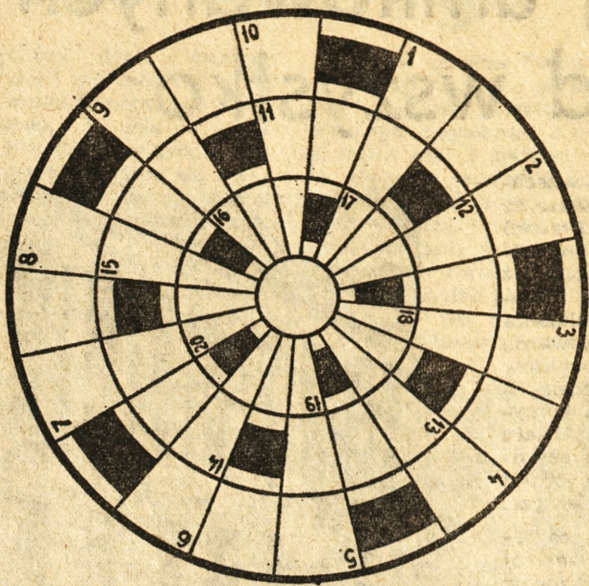
W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Adam Zarzycki w artykule „Poszli za głosem serca”, bogato ilustrowanym zdjęciami Jacka Kulma, pisze o wystawionej przez Teatr Polski w Poznaniu sztuce Gerarda Górnickiego „Poszli ci, którzy powinni”, poświęconej powstańcom wielkopolskim.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — rozmowa z Andrzejem Wajdą, reżyserem sztuki Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa”, która w plebiscyście czytelników tego czasopisma uznana została za najlepszy spektakl Teatru Telewizji Polskiej. W 1978 roku. — Dla mnie jest oczywiste — mówi A. Wajda — że Stanisław Wyspiański pisałby dziś dla telewizji, w której cudowność tak łatwo łączy się z reportażem.

LEKTOR



# KRZYŻÓWKA NR 12



(bilateralowa)

Uwaga: Do każdego pola należy wpisać po dwie litery.  
Obwód: 1 — z sokiem lub cukrem to rarytas brzda, 3 — czart lub kawa, 5 — rodzaj kary, 7 — ryba z rodziny karpowatych, 9 — świadectwo dojrzałości, 11 — surowy sok wytłaczany z owoców używany do produkcji galaretek, 12 — gatunek, typ, 13 — grecka bogini sprawiedliwości, 14 — cieszy wojska, 15 — kupałsz tam leki, 16 — papier na ścianie.

17 — pojazd lub cztery damy, 18 — pomieszczenie kierowcy, 19 — uczeń poza szkołą, 20 — każdy sobie ją skrobie.

Dośrodkowo: 1 — ptak dzielnikarski, 2 — odmiana marchwi, 3 — banda, 4 — stoi na dachu, 5 — urobek górniczy, 6 — zioła zalewane wrzątkiem, 7 — leczy nas w przypadku choroby, 8 — koleżanka beretu, 9 — tkanina na ścianie, 10 — kichy utwor literacki.

Opr.: Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 10

Hasło brzmi: „Codzienny spacer na świeżym powietrzu to eliksir dla płuc i serca”.  
W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Elżbieta Kozakowska, Trzcińska; Danuta Skorupska, Czerwonak; Krzysztof Szymański, Poznań; Stanisław Markowiak, Poznań; Maria Pośpiech.  
Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

**Furman z naładowanym wozem** tyle co wjechał na rynek. Po podróży z dalekiej Norymbergi radośnie witał swoje miasto. Zabrał się do odprzegania koni, gdy nagle dobiegł do niego przeraźliwy krzyk: — Woda! Uciekajcie! Woda! Spojrzył w stronę ulicy Wielkiej — szła woda w po śpiechu, ze złowieszczym szumem, po drodze wlewając się do każdej kamieniczki. Kupiec ze sługami pomógł znieść towar do oficyny. W samą porę, bo żywioł i tu dotarł, wdzierał się do piwnicy drzwiami i okienkami. Brodząc w lodowej wodzie dobiegł do schodów.

Tak oto na początku marca 1551 r. wezbrana Warta wypłuszyła poznaniaków z ich parterowych warsztatów i kramów. W komnatkach na piętrze można było znuć przemoczone obuwie i oduczyć się przy piecu. Matki stwierdzały brak jednej lub drugiej pociechy, które o tej porze lubiły się waleć po mieście i nad Wartą; wzmógł się więc lament. Co robić? Któryś wyrostek postanowił wyprawić się w balii po zgrub, pobożniej sze mieszczki kłękły przed obrazami świętych lub krzyżem. Najgorzej było tym, co mieszkali poza murami, na Garbarach, Gaskach, Groffowych Łakach, na Błoniach, w okolicy Kościoła Bożego Ciała — bo schronić się im przyszło na poddaszach bez możliwości ucieczki.

Nadeszła długa i zimna noc. Mało kto kładł się spać. Młodzieńcy raz po raz z łuczywem lub świecą wychodzili na schody, aby zobaczyć, czy woda nie opada.

Powodzie były — co roku zawsze około Wielkanocy. W 1501 r. rzeka tak wylała, że w Chwaliszewie rybacy pływali

łódkami. A w rok później, w końcu maja takie spadły ulewę, że woda szła od Góry Muszej i wdzierała się przez Bramę Wrocławską, zaś z drugiej strony Warta przypuściła szturm. W 1525 r., w lutym, trzy dni przed świętym Walentym, wdarła się do kościoła bernardynów, zawładnąwszy wcześniej niższą połacią miasta. W r. 1543, też zalała rynek. Od połowy marca do połowy kwietnia woda chlupotała bijąc o mury domów. Po każdej takiej klęsce szła druga, niemniej groźna: zaraza. Zaglądała do wielu domów, wybierając kogo sobie upatrzyła.

Rano co odważniejsi w białych drewnianych i w łódkach ściąganych z szopy wyprawiali się na rekonesans. Most Wielki, łączący Chwaliszewo z Poznaniem, jeszcze stał. Pachołkowie miejscy przy pomocy mieszczan obciążyli go kamieniami młyńskimi. Ale przelewająca się przez niego woda już zrywała wiązania. Wiatr zaś dął, burzył fale, jak by się z nimi spryskiwał na zgubę miasta.

Do mieszkań nadchodziły zlewieści. Wielu ludzi utonęło, w kościołach woda objęła nawet ołtarze, przez wyważone drzwi z podziemi wypłynęły trumny, poprzez zmuśnięte i rozbite deski wysuwały się ludzkie kości. Mówiono o pływających beczkach piwa, o potopionych psach.

Woda podnosiła się coraz wyżej. Do miasta i na jej nisko położone przedmieścia po wyczerpaniu się zapasów żywności zaczął zaglądać głód. Piekarze z Piekarni łądzkiej i

trawach dostarczali chleb, ale podnosili cenę; maki zabrakło. Niejeden młyn wodny stał przecież pod wodą. Pomoc mogła nadejść z Rataj i Zegrza, ale od tych wsi odgradzała miasto wielka przestrzeń wody. Rzeźnicy nie mieli roboty, niejeden tucznik miejskiego chowu popłynął. Bogatsi jeszcze dawali sobie radę, ale biedota?

Władze miejskie starały się przyjść z pomocą — podkreślił w swojej relacji ich sekretarz — Błażej Winkler. Wyciągano z kasy resztę pieniędzy i kupowano z trudem dowożoną żywność dla kilku tysięcy mieszkańców. Warzona strawa na prowizorycznych kuchniach, pilnując, aby do nieszczęścia nie przyplątał się pożar.

Pan Andrzej Górka w swoim pałacu przy ulicy Wodnej oddał największą komnatę na odprawianie księzkowskich modłów. Dysydent, bo kalwin, ale ludzki. Ludzie przecież potrzebowali do kogoś wznosić prośby, o odwrócenie zła.

Po 14 marca woda powołała. Ludność zaczęła wychodzić z domów. Ulice pokryła wala grząska maź. Potem, gdy słońce nieco przygrzało, w mieście czuło się mdły fetor rozkładającej się padliny. Poznaniacy przystąpili do ratowania ocalałego dobra, do naprawy porządkowania.

Za rok przyszła śmiertelna zaraza.

Nie była to największa powódź. W 1578 r. Warta wystąpiła z brzegów w samą Wielkanoc. Podobna Wielkanoc przyszła w 1585 r., wtedy to woda opadła po 20 dniach. W następnym roku topniejące śniegi i ulewę również spowo

dowały wystąpienie rzeki z brzegów. Wiele razy tonęło miasto w XVII wieku.

Największe jednak nieszczęście przyszło w 1736 r. i nie wiosną, ale w pierwszej połowie lipca. W wodzie pogrążyły się wszystkie zabudowania, wszystkie przedmieścia, z wyjątkiem wyżej położonych Piekarni.

Kasjer miejski Jan Rzepicki przerwał swoje rachunki, aby w księdze zapisać:

„Die 13 Julii ipso festo S. Margarethae (Dnia 13 lipca w sam dzień św. Małgorzaty) po wódz poczyną opadać, a ludzie zaczęli chorować od wielkiej ostryści i jadowności tej wody, bo i nogi ludziom psuły się i skóra i ciało puchło od tej wody, a kto się w niej obmył, to oszarzał jak od łuszczyń orzechów włoskich (...) Też kto się tej wody napił, to cierpiał okrutne bólesci wewnętrzne i gryzienie wnętrzości. A kto zaś gotował w tej wodzie mięso, to szczerwienilo jako ścierwo...” Pisał jeszcze o szkodach w polach, w sadach, na pastwiskach i łąkach. Potem dodał: „O czym ciekawość ludzka, jeśli więcej chce wiedzieć, niech sobie kroniki o tych powodziach czyta, a ja re jest kontynuuję”.

W roku następnym okrutna wichura dokonała reszty niszczycielskiego dzieła. Miasto po grążyło się w ruinie, a wsie okoliczne opustoszały.

Ostatni raz Warta próbowała dokuczyć Poznaniowi w kwietniu w 1924 r. Wzięła w krótkie swoje władanie całą Dolną Wildę i Dębnie. W wędzidłach wałów i przy pogłębionym dnie nie mogła już je dnak tak brykać, jakby się jej podobalo.

JÓZEF PIEPRZYK



„ROMAN I MAGDA” — to film produkcji polskiej (Zespół „Iluzjon”, 1978), reżyserowany przez Sylwestra Chęcińskiego, uznane go już mistrza komedii obyczajowej, współautora trylogii o Karłach i Pawlakach („Sami swoi”, „Nie ma mocnych”, „Kochaj albo rzuć”). Tym razem przedstawił on — na podstawie scenariusza Ireneusza Iredyńskiego

go — kameralny, a nie pozabawiony także wątków sensacyjnych, dramat psychologiczno-obyczajowy z życia młodego małżeństwa. W ich opowieściach i wspomnieniach (konstrukcja tego filmu wzorowana jest na „Życiu małżeńskim” Cayatte) ujawniają się konflikty, rozczarowania i rozterki Romana oraz Magdy. Role te odtwarzają Andrzej Seweryn oraz Marzena Trybała, znana ze sceny poznańskiego Teatru Polskiego, która po raz pierwszy otrzymała tak duże aktorskie zadanie w filmie. Ta para aktorska z wielką prawdziwością przeżyła i artystycznego wyrazu „niesie” fabułę tej opowieści, dziejącej się w niewielkim odcinku czasu — w ciągu jednej doby. (kos)

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

## Z anegdot literackich

Nieprzeliczone, nieprzebrane krąży o twórcach anegdoty — o tym, co robił muz kochanek, gdy poczuł ich ożywczy dotyk.

Balzac — gdy pisał — pijał kawę i kończył dzieło swe niebawem.

Hemingway tworzył stojąc pono — jak to już wszystkim objaśniono.

Ibsen przy pracy dął gazety dla twórczej weny i podnieci. Jeden od rana chwytiał pióro, drugi przedkładał nocy urok.

Ten moczył nogi, pisząc sonet, inny fistaszki grył solone.

Ów lubił słońce — tamten w słotę swe myśli zapisywał ziołe.

I w naszych czasach piór mistrzowie różne dziwactwa mają w głowie.

Na przykład Iks ma nawyk znany, dość oryginalny w tym szeregu: gdy pisze — lubi wprost pasjami zrzucać pomysły od kolegów.

## DOBRE

(taankie sobie)

— Basiu, gdy zaczynasz ziewać trzeba zawsze zasłaniać usta rączką.  
— Ale przecież mnie szczęki nie wypadają.

★

— Czy ma być panią w afekcie?  
— Nie, w korytarzu.

★

— Myślę, że teraz, po rozwodzie, wytrzymasz bez zony?  
— Wytrzymałem z żoną, to dlaczego nie miałbym wytrzymać bez niej?

(tłm)

Czarne kormorany i drzewo

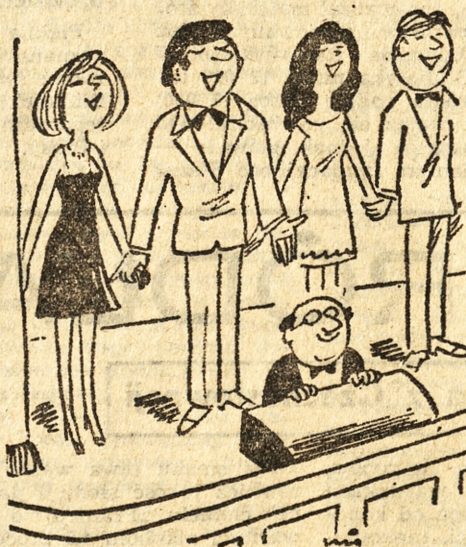


CAF — fot. DPA

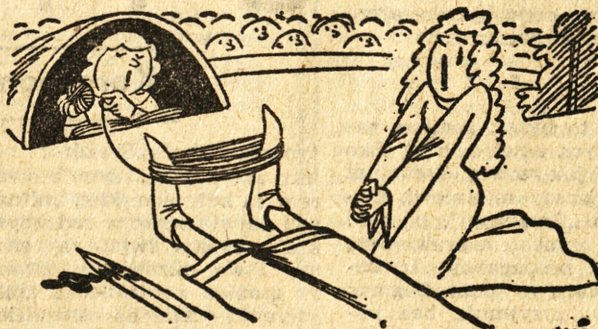
27 marca — Międzynarodowy Dzień Teatru

## Z budki suflera

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— „J pan Stefan Jerzy Nowak w roli suflera...”



— O, ja nieszczęsna... złamana bólem... i rozpacz...



— Jakże będę mógł żyć bez ciebie, najdroższa, jedyna moja.



— „Być albo nie być, oto jest pytanie... Być albo nie być, oto jest pytanie... Być, albo...”



— Panie reżyserze, ja w tej zbroi w ogóle nie słyszę suflera!



# Cieżar i radość teatru

ROZMOWA Z AKTOREM ALEKSANDREM BŁASZYKIEM

**Niedawno usłyszałem takie zdanie: Jakże mam wierzyć aktorowi, jeśli jednego wieczoru gra on zbrodniarza, a drugiego — człowieka pełnego cnót?**

— Mam nadzieję, że wątpliwość ta dotyczyła tylko teatru. W życiu prywatnym aktorzy są — i chcą być — zwykłymi ludźmi. I dlatego też nie lubię uczestniczyć w spotkaniach z widzami po spektaklu. Żenuje mnie odpowiadanie na pytania nie dotyczące mojej pracy. Na scenie natomiast — na tym się przecież zasadza nasz zawód — przedstawiamy postacie bardzo różne. I zbrodniarzy, i herosów.

**— Te role coś łączy?**

— Próba znalezienia w nich prawdy o człowieku. W każdej granej przez aktora postaci. Zmniejszanie zła tkwiącego w człowieku, albo — doprowadzanie na ziemię z wyżyn do skonałości. Aktor zawsze chce stworzyć postać pełną. W kims najgorszym nawet chce pokazać ludzki ból.

**— Czy zawsze jednak potrafi przekonać swą gra? Aktorzy mają przecież określone warunki fizyczne, psychiczne.**

— To jest ryzyko mojego zawodu. Widz przychodzi do teatru, by mi uwierzyć. Na tym właśnie polega ciężar naszej pracy. Ale i radość.

**— Teatr jest rzeczywiście ludziami potrzebny?**

— Można żyć nie czytając książek, nie chodząc do teatru. Ale po co się żyje — na to pytanie bez pomocy sztuki nie potrafi człowiek sobie odpowiedzieć. Duszy człowieka nie zbuduje — wzbogacenie jej. Teatr stwarza człowiekowi wspaniałe możliwości wzbogacania swojego wnętrza.

**— Co dla pana jako aktora jest najważniejsze?**

— Przekazanie poprzez postacie, które gram — części swojej osobowości. Jestem zadowolony ze swojej pracy tylko wtedy, gdy mi się to udaje.

**— Starczy tej osobowości aktorowi do kolejnych teatralnych wcielen?**

— Winno starczyć. Tak długo, jak wykonuje swój zawód. A jeśli nastąpi w aktorze wyjałowienie — winien opuścić scenę.

**— Kiedy pan zetknął się po raz pierwszy z teatrem?**

— Jako młody człowiek nie myślałem o aktorstwie. Po ukończeniu służby w marynarce wojennej wróciłem jednak do rodzinnego Poznania i — zacząłem występować w teatrze amatorskim „Kuznica”. Traktowałem to jako hobby, jednak ta praca wymagająca oddania, bezinteresowności — pochłonięła mnie. Pokochałem teatr. Zdałem potem egzamin aktorski.

**— A następnie...**

— Gram już na scenie dwa dziesięć lat. Zagrałem — około setki ról. Trzynastcie lat byłem aktorem warszawskiego Teatru Narodowego. Występowałem także w poznańskim Teatrze Satyry, w teatrze koszańskim. Szósty rok gram w Teatrze Polskim w Poznaniu.

**— W ubiegłym sezonie przyznano panu nagrodę XVIII Kalskich Spotkań Teatralnych za rolę Jana Macieja Karola Wściekłego w sztuce Witkacego; został pan także laureatem „Rialego Bzu” w plebiscycie na najpopularniejszego aktora Poznania.**

— Długo uważano mnie za aktora o trudnych warunkach — ani amant, ani aktor charakterystyczny. Dużo, odpowiedzialne role zacząłem otrzymywać dopiero w wieku średnim. Po czterdziestce gram też, z niejakim powodzeniem — amantów, na przykład Petruka w „Poskromieniu złośnicy”. Patrząc krytycznie z perspektywy czasu na swoją drogę aktorską — uważam, że stać mnie na stawianie sobie wyższych wymagań. Ze stać mnie — na pięcie się w górę.

**— W aktorstwie immanentnie niejako zawarta jest chęć bycia pierwszym.**

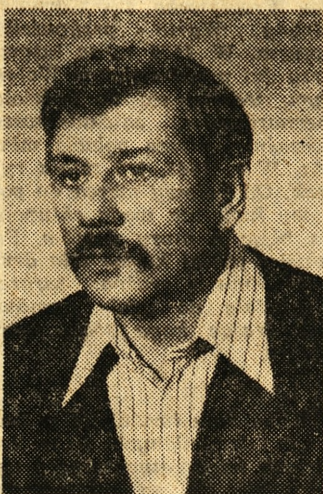
— W dobrym teatrze wszyscy muszą być pierwsi. W dobrym spektaklu każdy aktor — nawet mówiący na scenie dwa zdania — ma istotne, pełne odpowiedzialności zadanie do spełnienia.

**— Jest jednak różnica w występach przed publicznością w Warszawie, a powiedzmy — w Słupcy.**

— Jaka? Chyba tylko taka, że przed publicznością mniej przygotowaną, mniej wyrobioną kulturalnie trzeba na scenie dać z siebie więcej, by treści, na których nam zależy, do widza w pełni dotarły.

**— Myślałem tu o różnicy w aktorskiej popularności. Aktorzy są przecież bardzo wrażliwi na opinie o nich, na recenzje.**

— O nas, czy występujemy



Aleksander Błazyk

Fot. — C. Jesiotowska

w Warszawie, czy w Koszalinie, pisze się najmniej. Jakże często recenzje są brykami z przedstawień. O aktorach jest w nich mowa w zdaniu: „Cały zespół zagrał znakomicie”. Na wymienienie choćby nazwisk aktorów brakuje już jednak miejsca.

**— Dużo gorczy jest w tym, co pan mówi.**

— Jeśli człowiek na scenie daje z siebie wszystko, chciałby usłyszeć opinie o swojej pracy. Krytyka kształtuje przecież świadomość społeczeństwa. Recenzje mogą być nawet bardzo ostre, ale niech będą podjęciem dialogu, próbą rzetelnego analizowania faktu, dlaczego aktor w określony sposób poprowadził swoją rolę. W istniejącej sytuacji nawet dość mierny spektakl, byle stołeczny, wywoła większy rezonans niż najlepsze przedstawienie terenowej sceny.

**— Jaki typ teatru jest panu najbliższy?**

— Teatr poruszający istotne sprawy narodowe. Bliski publicystyce, przekazujący ważne sprawy obchodzące nas wszystkich.

**— Za kilka dni obchodzony będzie kolejny Międzynarodowy Dzień Teatru. Czego panu jako aktorowi życzyć przede wszystkim?**

— Możliwości pracy, jaką miałem do tej pory. Dla każdego aktora najgorsze są chwile, kiedy nie jest obsadzany w żadnej roli. A najpiękniejsze — wyjście na scenę. Przed ludźmi.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Przed 150-leciem Biblioteki E. Raczyńskiego

## Do ksiąg umiłowanych ponad wszystko

Bibliotek są w naszym życiu powszechnymi, często bardzo bliskimi (także ze względu na obecność nie opodal domu) ośrodkami życia kulturalnego, nade wszystko zaś — tradycyjnie — miejscem spotkań z książką. Niewiele jest wszakże takich bibliotek w naszym kraju, jak Miejska Biblioteka Publiczna w Poznaniu, nosząca imię Edwarda Raczyńskiego. Ma ona 56 filii i 130 punktów bibliotecznych, dysponuje księgozbiorem liczącym milion woluminów, z którego korzysta prawie 120 000 czytelników. Do Działu Zbiorów Specjalnych tej biblioteki należy otwarte w ubiegłym roku przy Starym Rynku — Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza.

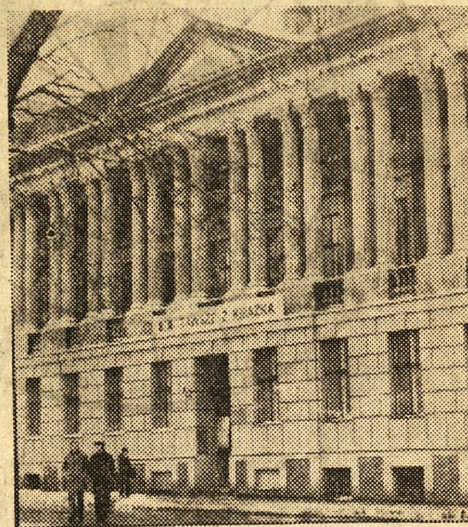
Ogromna jest różnorodność upowszechnieniowych i kulturalnych działań poznańskiej księżnicy, lecz — nie tylko dla mieszkańców grodu nad Wartą — symbolem i wizytówką tej biblioteki jest ten piękny, klasycystyczny gmach przy pl. Wolności 19.

### DLA ZACHOWANIA ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

Dzieje tej jakże charakterystycznej dziś w środowisku Poznania budowli (jej architektoniczne przeobrażenie ukazuje wydana w roku ubiegłym książka Alfreda Kaczkońskiego „Biblioteka Raczyńskich”) są jednocześnie historią zasłużonej wielkopolskiej księżnicy, która na początku maja obchodzić będzie swoje 150-lecie. Edward Raczyński, realizując przez wiele lat zamysł ozdoby miasta wspaniałym pałacem, nie zdradzał się przed pruskimi władzami, na jaki cel go przeznaczył. Jego tajemnicę ujawnił wielki poeta niemiecki, Henryk Heine, który w roku 1822 bawił w Wielkopolsce i Poznaniu. — „W mieście tym nie ma żadnej biblioteki — pisał w notatkach z podróży po Polsce — a przynajmniej takiej, która by na to zasługiwała. W alejach (...) powstaje obecnie biblioteka, a gdy będzie ukończona, napelni się stopniowo książkami”.

5 maja 1829 roku otwarto pierwszą w Poznaniu polską bibliotekę publiczną i pierwszy prawdziwie polski warsztat naukowy w Wielkopolsce. W trzy lata później — 8 lutego 1832 — Edward Raczyński „przejęty chęcią ułatwienia każdemu środków nabywania nauki i wiadomości” założył w miejscu swego urodzenia bibliotekę wraz „ze wszystkimi znajdującymi się obecnie książkami oraz funduszami na wyposażenie jej przeznaczonymi, temuż miastu w wieczne nadaje posiadanie”. Przy nabywaniu nowych książek władze Biblioteki miały dawać pierwszeństwo tym, „które narodowość mieszkańców W.X. Poznańskiego interesować mogą, a w szczególności moralnym, historycznym, technicznym, filologicznym przedmiotami jedynie do zabawy służącymi”.

Pierwszym kierownikiem Biblioteki Raczyńskich był Józef Łukasiewicz, równocześnie kierownik archiwum miasta Poznania. Jeszcze przed rokiem 1829 badał on biblioteki i archiwa Wrocławia, Warszawy, Gdańska i innych miast, skąd sprowadzał materiały źródłowe do wydawnictw planowanych już wówczas przez Edwarda Raczyńskiego. W chwili otwarcia Biblioteka miała 13 000 tomów (niektóre źródła podają liczbę 17 000) i księgozbiór ten wciąż się powiększał. Od roku 1880 kupowano jednak głównie — wbrew postanowieniom fundacyjnego Statu-



Biblioteka im. E. Raczyńskiego

Fot. — R. Królik

tu — dzieła niemieckie. Po upadku Powstania Styczniowego, od 1864 roku, coraz częściej funkcje biblioteczne sprawowali Niemcy, którzy w roku 1902 doprowadzili nawet do zmiany Statutu. Biblioteka zdołała mimo to utrzymać swój polski charakter.

### ODRODZENIE I ROZKWIAT KSIĄŻNICY

W niepodległej Polsce, po I wojnie światowej, Biblioteka rozwijała się, czerpiąc z funduszy miasta. Wybuch drugiej wojny odbił się na jej losach szczególnie dotkliwie. Podczas okupacji hitlerowskiej dostępna była tylko dla Niemców, a gdy w styczniu roku 1945 trwały walki o wyzwolenie Poznania, hitlerowcy spalili ten wspaniały gmach, a wraz z nim zbiory liczące ponad 180 000 woluminów.

Zabytkową budowlę odrestaurowano w roku 1956. Powrócili tu ocalałe (przechowywane w Obrzycku) zbiory specjalne dawniej Biblioteki Raczyńskich. Obecnie MBP im. E. Raczyńskiego ma prawie 7 200 rękopisów (m. in. Słowackiego, Mickiewicza, Lelewela, Malczewskiego, Przybyszewskiego), wiele starodruków (np. pierwodruki dzieł Reja i Kochanowskiego), a także atlasy, mikrofilmy, zdjęcia, grafiki, dokumenty życia społeczno-kulturalnego, płyty.

Biblioteka nie ogranicza się jedynie do gromadzenia i udostępniania swych zbiorów. Tutaj działa Wielkopolskie Towarzystwo Miłośników Książki. W głównej placówce Biblioteki i jej filiach odbywają się liczne imprezy kulturalne, spotkania z pisarzami (tradycyjnym czwartkiem literackim przy pl. Wolności 19 patronuje „Głos Wielkopolski”), dyskusje, różnorodne wystawy i konkursy. Bogate są treści tej szerokiej działalności upowszechnieniowej.

Piękna i chlubna jest tradycja i historia poznańskiej księżnicy. O znaczeniu jej doświadczy fakt, iż jubileusz 150-lecia Biblioteki stanie się ogólnopolską inauguracją tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

**P**ada rzesisty deszcz, utrudniający poznawanie urody siedemsetletniego Pilzna. Stara część miasta, po przetykana smukłymi wieżami kościołów, z ratuszem pamiętającym XVI wiek — wszystko to zatracą ostrość konturów; nisko sunące chmury rzucają cienie na barwne tynki odnawianych kamienic.

Do Pilzna wiedeń z Polski bardzo dobra szosa E-12, biegnąca z Wrocławia przez Pragę. Stolica kraju zachodnioczeskiego, nazywana w niektórych przewodnikach turystycznych „miastem z charakterem”, jest przede wszystkim „miastem z przemysłem”. W Czechosłowacji — a i w Polsce także — każdy kojarzy Pilzno ze sławnym tamtejszym browarem; znacznie mniej się wie o innych tamtejszych zakładach przemysłowych, dających zatrudnienie większej, niż piwowarstwo, liczbie pracowników.

Mianem „pilzneńskiego Cegielskiego” można określić największe w CSRS zakłady metalurgiczne noszące imię Lenina (dawna „Skoda”). To stąd Ruda „Katowice” otrzymała wiele maszyn, w tym komplet na linię walcowniczą. Pomimo iż Pilzno należy do najbardziej zindustrializowanych ośrodków CSRS, nadal przybywa

mu obiektów przemysłowych. Twa obecnie budowa fabryki urządzeń dla energetyki jądrowej, które mają być dostarczane także do Polski.

I tak to bywa: zamiast zamierzonych odwiedzin w „Sikodove”, jak zowią kombinat metalurgiczny miejscowi, trafiam do „Prazdroju”, bo tam właśnie uzyskałem prawowstępu. Szef propagandy sławnego browaru — pani Dagmar Langova, przyjmuje bez komentarzy moją wstępna deklarację, iż nie zaliczam się do grona amatorów piwa. Wspomina natomiast swój pobyt z mężem — architektem w domu wypoczynkowym SARP w Tucznie w pobliżu Pily, gdzie było przyjemnie tylko piwo było kiepskie...

Zwiedzający „Prazdroj” — czyli prazdroj — zapraszani są najpierw do sali projekcyjnej, gdzie przy dźwiękach nieśmiertelnej „Rosamundy” biega klatki filmu, obrazującego rozwój produkcji piwa w Pilźnie od końca XIX wieku. W ogóle piwowarstwo było w tych stronach znane, o czym świadczą stare zapiski, w których z roku 1225. Z biegiem czasu smak tutejszego piwa rozla-

## U PRAZDRÓDLA

Korespondencja własna z Czechosłowacji

tynty. Choć „Prazdroj” nie jest ani największym browarem na kuli ziemskiej, ani nawet największym w rodzimym kraju, zyskał światową renomę. Piwo pilzneńskie, zwane za granicą z niemiecką „pilsnerem”, trafia do osiemnastu krajów, a jego niedościgniona jakość zasadza się na połączeniu znakomitej źródłowej wody z tajemnikami technologii oraz znakomitymi, uświęconymi tradycją, kwalifikacjąmi piwowarów; wielu z nich, jak zresztą znaczna część załogi, pracuje w „Prazdroju” przez całe życie, podobnie jak ich ojcowie i dziadkowie, czy może jak ich dzieci i wnuki.

„Prazdroj” sprzedawany w Polsce także pod nazwą „Urquel”, znany jest od bez mała stu pięćdziesięciu lat. Stare za budowania browaru nie imponują wyglądem i rozmiarami. Jest to charakterystyczne dla wielu obiektów przemysłowych bratniej Czechosłowacji; można tam napotkać liczne zakłady produkcyjne, dostarcza-

jące znakomitych wyrobów, wytwarzanych w warunkach skromnych, dalekich od kanonów nowoczesności, niekoniecznie wyposażonych we wszystkie urządzenia socjalne.

W hali, gdzie trwa proces warzenia piwa — marmury, miedziane instalacje, strugi wody bezustannie zmywające posadzkę, sterylna czystość, tu i tam pulpity sterownicze, zastępujące dawne okno i wycucie smaku piwowara. Specyficzny zapach dobiega się spod wielkich, jakby odwróconych lejów polyskujących miedzią; w kotłach, w temperaturze 1260 stopni, rodzi się piwo. Trwa to około 12 godzin — informuje główny piwowar, Karel Jilk. Potem w potężnych kadziach o pojemności 27 hektolitrow każda, piwo dojrzewa przez nie mniej niż 12 dni. Kierownik działu, Josef Lebecka, co pewien czas wspina się, z pomocą drabiny, by zajrzeć do potężnych pojemników jak piwo się pieni, burzy i przemienia.

Dla smaku piwa ważne są również jakość słoju i gatunek chmielu. „Prazdroj” o zawartości alkoholu 4,5 procent, oznaczany jest symbolem 12°, co określa odsetek słoju i jest dla znawców istotnym wyznacznikiem gatunku napoju. Wszystko to liczy się na światowym piwowarskim rynku, a i na krajowym także. W Pilźnie, egzystuje drugi browar — „Gambrianus”, wiekiem niewiele ustępujący „Prazdrojowi”, a przecież nie dorównujący mu jakością produkcji. Czeski piwosze, zjednoczeni pociągami do kufia „jasnego z wianuszkami”, podzieleni są za razem sympatiami do poniektórych marek. Jedni przedkładają ponad pilzneński „Prazdroj” budziejowski „Budvar”, inni mają przeciwnie w tym względzie zdanie, co zresztą stało się osnową niezliczonych anegdot.

W piwnicach prazdrojskich, częściowo wykutych w skałach, panuje, bez względu na porę roku, przenikliwy, jedno-

stajny chłód: tylko plus jeden. Pełno tu zakamarków oraz szafek aluminiowych, szyn, beczek, z których pomocą się je toczy, by potem ładować na samochody. Dzień w dzień trzy tysiące hektolitrow. Na ścianach krużganków rozmaite oznaczenia, ułatwiające orientację. Nic dziwnego, gdy się zważy, iż piwniczny labirynt pilzneńskiego browaru liczy dziewięć kilometrów korytarzy.

W starym domu cechowym, który ongiś służył miejskiemu rzemiosłu, rozmawiamy o przeszłości i przyszłości „Prazdroju”. Ciemne, drewniane boazerie, ławy i stylowe żyrandole, pomagają wyobrazić sobie lata odległe, kiedy piwowarstwo nie było przemysłem lecz rzemiosłem. Wielobarwny witraż, zastępujący okno sali, obrazuje „rozpiętą” pilzneńską piwa we wszystkie strony świata. Jego produkcja systematycznie wzrasta; acz stosunek kowa powoli, bowiem największą wagę przywiązuje się do bezkonkurencyjnej jakości. Dlatego nie dokonano prostej reorganizacji: nie włączono bliźniaczego miejscowego browaru do „Prazdroju” i nie pomnożono w ten, pozornie łatwy, sposób eksportowych dostaw „pilsnera”.



## PLASTYKA

## Dużo dobrego malarstwa

**W** Galerii BWA w Arsenale dwie wystawy. Na górze mistrz Taranczewski i jego pracownia, na dole — malarstwo Jerzego Dudy Gracza i tutaj właśnie gromadzą się tłumy. Wypada jednak zacząć od prof. Taranczewskiego i jego dawnych uczniów z krakowskiej ASP. Jest to pokaz dość szczególny. Próba pokazania malarstwa kilkunastu młodych twórców, różnych orientacji artystycznych i pokoleń, których nie w zasadzie zdaje się nie łączyć poza tym, że wszyscy oni wyszli z tej samej pracowni, byli uczniami Wacława Taranczewskiego.

Wystawę otwierają prace młodych malarzy, a zamyka zestaw trzech tylko, ale jakże pięknych, płócien ich profesora. Między obrazami uczniów a dziełami ich mistrza nie sposób właściwie doszukać się jakichś głębszych związków i współzależności. Każdy z młodych poszedł swoją własną drogą i ten fakt właśnie stał się motywem przewodnim i celem tej wystawy. Okazało się raz jeszcze, że obcowanie z wielką indywidualnością malarstwa bynajmniej nie musi w niczym kępować młodego twórcę. Taranczewski jako pedagog nikomu nie podsuwał gotowych recept, przeciwnie — starał się wyzwolić w każdym ze swych uczniów jego naturalne predyspozycje twórcze, rozbudzić jego wyobraźnię.

Spśród uczniów Taranczewskiego najbliższe jest mi malarstwo Zbysława Marka Maciejewskiego. Zagadkowe w nastroju, pełne ironii i dystansu płótna zdają się prowadzić bardzo złożoną i dwuznaczną grę ze swym odbiorcą. Urzeka nas swobodą kompozycyjną i pozorną nonszalancją warsztatu tego malarstwa. Wszystko sformułowane jest w nim nie wprost, wieloznacznie, literacko i aluzyjnie.

Odnosi się wrażenie, że obrazy te dosłownie powstają z niczego. Wystarczy mu przeniesić na płótno jakąś postać, parę gestów i rekwizytów, aby obraz zażywał życia własnym życiem, klimatem i nastrojem zadziwiająco sugestywnie przemawiającym do naszej wyobraźni. Spo-

J. Duda Gracz: „Rusałka leśna”.

Fot. — R. Królak



śród dawnych uczniów Taranczewskiego zwracają uwagę jeszcze płótna Leszka Misiaka oraz Teresy Kotkowskiej-Rzepeckiej. Nie sposób też pominąć na tej wystawie, nie zatrzymać się dłużej przed płótnami samego Taranczewskiego, o którym napisano tyle, że wszystko byłoby już chyba tylko powtórzeniem. To malarstwo jest bardzo piękne.

Ale magnesem, który przyciąga widzów, są tu obrazy Jerzego Dudy Gracza. Malarstwo właściwie bardzo proste w swej formie. Trafcy i realistyczne, obracające się w kręgu spraw i ludzi dobrze nam wszystkim znanych. Nawigujące przy tym do tego nurtu w malarstwie europejskim i polskim, który dotąd sprawiał wrażenie jak gdyby był już całkowicie niemal wyeksploatowany. Przecież na płótnach Dudy Gracza spotykamy postaci znane z dzieł Bruegela, Brouwera i Ostade'a, a także z obrazów Olto Dix'a, Bolesława Cybisa, Bronisława Linkego, Jerzego Krawczyka. Satyra i grotesk. Obyczajowy reportaż. Realistyczny obrazek z życia. Ale u Dudy Gracza wszystko to wydaje się jednak inne. Bardziej własne, przetrawione i przeżyte, a przede wszystkim przeniesione bez reszty w nasze polskie realia. Tym, co nobilituje banalność formalną tego malarstwa, jest chyba jego ciepło i człowieczeństwo. Duda Gracz śmieje się z ludzi, z ich gustów, przywar i obciążań kulturowych, ale on po prostu kocha tych ludzi. Umie dostrzec tę szarą i zwyczajną poezję codzienności i na dać jej wymiar tragicomiczny może, ale na pewno bardzo ludzki.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

POLONICA  
KULTURALNE

Przedstawiciele Pracowni Konserwacji Zabytków z Gdańska, Torunia i Wrocławia uczestniczą w pracach nad rekonstrukcją XV i XVI-wiecznych obiektów w stolicy Estonii — Tallinie.

W Paryżu otwarto wystawę prac Romana Cieślewicza; zgromadzone m. in. kilkadziesiąt plakatów artysty.

Powołane w Darmstadt jury uznało za książkę marca wydawną w wyborze i przekładzie Karola Dedeciusa „Antologię literatury polskiej XX wieku”.

Staraniem Fundacji Kościuszkowskiej odbył się ostatnio w Nowym Jorku cykl imprez poświęconych kulturze polskiej: wieczór poezji współczesnej, wystawa prac Andrzeja Dudzińskiego oraz zamieszkane w USA artysty polskiego pochodzenia — Richarda Karwoskiego. (PAP)

Szkło, z którego saczyłem piwo, jest puste. Tylko na ściankach, co ponoć dla „Prażdru” charakterystyczne, pozostały ślady pianki, ułożone kręgami, tak jak ubywało napoju. Czas opuścić bramy sławnego browaru i nawet trochę nieładnie, wymawiać się od nowej porcji trunku. Wępie też zabrzmiąło to nie jak pochlebstwo, a raczej jak przygana: Jest pan pierwszym dziennikarzem, który podziękował za drugi kufel...

W Pilźnie i okolicy spożyte piwa jest rekordowe: 202 litry rocznie na statystycznego mieszkańca. To więcej niż pije się w Bawarii, w Belgii, w Irlandii. Zjednoczenie, zawiadujące dziewięćdziesięcioma browarami, jest w Czechosłowacji przemysłowym i eksportowym potentatem, równym znaczeniem innym działom wytwórczości.

Wiele jest u naszych południowych sąsiadów piwiarni — zwyczajnych i wymyślnych. A wszędzie sporo amatorów „Prażdru” albo „Budvaru” gawędzących, plotkujących, chyba z nie mniejszym ożywieniem niż u nas przy nierównie szkodliwszej wódce.

WIESŁAW PORZYCKI

## Z książką na ty

## Świadectwa prawdy

nej polityki morskiej i terenów nadmorskich. Autorowi chodzi szczególnie o przedstawienie problematyki ludnościowej, głównych sił kierujących procesem zagospodarowania i ustalenia programu długofalowego, uwzględniającego aspekty morski w nowym, słusznym ujęciu geograficznym, ze wskazaniem na funkcję bezpośredniego zapełnienia przymorskiego. Stąd akcent na zagadnienia województw szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego i gorzowskiego, po roku 1950 stanowiących jedną jednostkę administracyjną. Znamienne, iż i te sprawy połączyły nie zostały w pełni opracowane i każdy przyczynkiem ma wielkie znaczenie poznawcze.

Z poruszoną wyżej zagadnieniami w sporej części koresponduje inna, niesłychanie wartościowa pozycja, efekt konkursu ogłoszonego przed 9 laty p.t. „Pamiętnik mieszkańca Ziemi Zachodniej”, pod egidą Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Jest to tom zbiorowy, w wyborze, opracowaniu i ze wstępem jakże zasłużonego nad badaniami socjologicznymi na obszarach zachodnich i północnych kraju Zygmunta Dulczewskiego — „Drugie pokolenie — wspomnienia mieszkańców zachodnich i północnych ziem Polski”. Wybor koresponduje w sposób nader istotny z inną ważką pozycją sprzed lat — z publikacją „Pamiętniki osadników”. Z tym, iż tam wypowiedzi dają się ludzi starszego pokolenia, ci, którzy byli pionierami zagospodarowywania i przejmowania pod polską władanie obszarów zachodnich i północnych. Obecnie wypowiada się drugie pokolenie, nowa generacja, która podejmowała pracę już w warunkach ustabilizowanych, stworzonych przez poprzednie pionierskie pokolenie. Wspomnienia pisane są przez przedstawicieli różnych środowisk i różnych zawodów, o różnym ale wyższym od poprzedników poziomie wykształcenia, co jest świadectwem, jak to trafnie nazywa Z. Dulczewski „Społecznie odmierzonego czasu”. Teksty znamionuje silny akty-

wizm, a zarazem poczucie pełnej integracji z całym krajem, poczucie stanowienia podstawowej części sił twórczych narodu. Już nie romantyka i nie sentymentalizm, ale patriotyzm wparły o pracę, o więź z ogólnymi dążeniami, z własnym domem. Materiał jest niesłychanie różnorodny i bogaty, wspaniałe źródło poznawcze.

A skoro o tym mowa, to przecież omawiana pozycja stanowi jedynie jakby wykładnię tego pięknego moce natu, jaki Wydawnictwo Poznańskie sprawuje nad obszarami zachodnimi. Oto przed nami nowa książka Czesława Kuriały, cykl opowiadań, ale poprzez osobę głównego bohatera stanowiących zwartą całość. Tytuł: „Naprawdę już po wojnie”. Autor, który w prozie sprawdza się równie znakomicie jak w poezji, kryjąc pod warstwą obyczajową spory ładunek psychologiczny w widzeniu zjawisk ukazuje okres bezpośrednio powojenny, jakby czas przelotu, gdy życie po wojennym zgiełku domaga się swych praw, pewnego jutra, osobistych radości. Napisane to z werwą, z poławem, miejscami wręcz z rozmachem. Książka, której nie można pominąć zadowalającą oceną czy marginesową uwagę.

Na zakończenie nota o książce poszukiwanej i bardzo potrzebnej. Kolejne to wydanie, na pewno zresztą nie zaspokoi społecznego zapotrzebowania. Myślę o doskonałej napisanej pracy, wprowadzającej w ramy także i naszej współczesności, autorstwa Jerzego Krasuskiego — „Historia Rzeszy Niemieckiej 1871—1945”. Jest to syntetycznie ujęta historia polityczna społeczeństwa niemieckiego, świetnie, z ogromną znajomością rzeczy i żywym językiem napisana książka, bez której nie można się obejść, jeśli chce się pewne zjawiska rządzące Niemcami, zrozumieć. Pisałem zresztą entuzjastycznie o tej pozycji z okazji poprzednich wydań, więc poprzestaję tu tylko na anonsie, ponieważ jest to praca do osiągnięcia tylko „spod lady”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

OPINIE  
POLEMIKI  
ODPOWIEDZI

## HARCERSTWO I KONSPIRACJA

Pragnę nawiązać do artykułu „Z kart historii” — „Na czele szarego szeregu” oraz „Etiuda nadziei i śmierci”, które ukazały się w 57 i 58 numerze „Głosu Wielkopolskiego”. Otóż „starszy nasz kolega” wówczas 24-letni Florian Marciniak, (gdy wybuchła wojna liczył 16 lat) był również jednym z głównych współtwórców i organizatorów Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej do formowania Wojska Ochotniczego Wielkopolski, co miało miejsce na I wojennym zlocie wielkopolskim 3 września 1939 roku w Domu Żołnierza przy ul. Franciszka Ratajczaka... Chociaż Florian Marciniak działał głównie w stolicy — to zapoczątkowane przez niego dzieło tu w Poznaniu i w Wielkopolsce ciągle żyło, nie umilkło i działało do całkowitego oswobodzenia spod hitlerowskiego jarzma w 1945 roku. (965)

inż. ALFRED PAWLAK — Poznań

... Pańska uwaga (list skierowany był do autora publikacji) na temat ulicy Marciniaka jest ze wszelkich miar słuszną, trochę za spokojnie powiedziana. Sprawy te poruszałem przy różnych okazjach. Między innymi na zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Miasta Poznania domagałem się ul. Szarych Szeregów i Marciniaka. Jak na razie mamy tylko ul. Szarych Szeregów. (966)

STANISŁAW MICHAŁOWSKI — Poznań

Z artykułu Andrzeja Skrzypczaka „Na czele szarego szeregu”... można by wnioskować, że kryptonim „Szare Szeregi” powstał już 27 września 1939 roku w Warszawie i że jego autorem był hm mgr Florian Marciniak. Tak jednak nie było. Kryptonim ten powstał trochę później, w Poznaniu, a jego autorami byli hm dr Józef Wiza i hm Stanisław Powalisz. Marciniak jedynie zaaprobował ten kryptonim i przyjął go dla całej organizacji harcerzy w Polsce. (932)

JÓZEF ŚMIGAJ — Poznań

Nie umiemy wprost wyrazić wdzięczności za napisanie i opublikowanie w prasie dwóch artykułów na temat uczestnictwa poznaniaków w walce konspiracyjnej z hitlerowskim okupantem. Jesteśmy przekonani, że co najmniej 10 procent społeczeństwa Wielkopolski nie zna tych faktów, nie mówiąc już o młodych rocznikach... To przykre, że w rozbudowywaniu się Poznaniu nie ma jeszcze ulicy nazwanej imieniem tych, którym należą się najwyższe pośmiertne odznaczenia i pomniki. (967)

EWĄ MOTYLEWSKĄ

BRONISŁAWA WOJCIECHOWSKA — Poznań

OD REDAKCJI: Te i inne listy przekazał nam Komitet Historycznej Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i nadzieja, iż zostaną one w przyszłości wykorzystane w pracach badawczych lub literackich.

## „KULTURA”

Do zatłoczonego autobusu linii 31, którym jechałem w dniu 17 III 1979 do osiedla Czecha w Poznaniu, wsiadła kobieta około 60 lat. Nikt z młodzieży nie ustąpił jej miejsca, chociaż miała siatki ze sprawunkami. Stojąca przy niej — więcej niż dostojnie ubrana — młoda kobieta oburzyła się, że ją siatka dotknęła i zaprotestowała, nie licząc się z wiekiem współpasażerki: „To nie wieś, stój o własnych siłach”. Przecież spod słomianej strzechy wyszło wielu najwybitniejszych ludzi. Proszę bardzo Redakcję, by poprzez łamy „Głosu” dotarło do świadomości tej młodej kobiety, że gdyby nie wieś i ludzie na niej pracujący, nie miałoby ludzkie w mieście co jeść... (983)

MARIA JASKÓŁA — Poznań

## CZY RZECZYWIŚCIE WINA FILMÓW?

Od dłuższego czasu trzeba szczęścia, by obejrzeć w poznańskim kinie film, którego projekcja nie będzie nasuwała zastrzeżeń, tj. którego obraz nie będzie albo niedoświetlony, albo zamazany (przynajmniej z lewej strony ekranu), a którego fonia będzie czysta i odpowiednio głośna. Czym to tłumaczyć? Chyba tym, że pracownicy Centrali Rozpoznania Filmów, zatrudnieni w zasadzie inną pracą, znaleźli drogę do dodatkowych zarobków poprzez wykonywanie pracy operatorów kinowych, których etaty pozostają nieobsadzone. Podkreślenia tu wymaga łatwość udzielania przez panie bileterki interweniującym widzom kłamliwych odpowiedzi, zawsze tych samych: „to film taki jest”, „to wi-na kopii”, choćby nawet zamazanie obrazu pojawiło się nagle w połowie projekcji filmu i chociaż interwencje publiczności najczęściej dają również nagłą poprawę projekcji. (736)

B. M. — Poznań

## SA GUMOWE „SKUWKI”

W odpowiedzi na list, zamieszczony 22 I br. w „Głosie”, a dotyczący zakończeń gumowych do lasek Zakładu Handlu Artystycznymi Przemysłowymi WSS „Społem” wyjaśnia, że producentem artykułu jest Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Plastgum” w Poznaniu, która dostarcza zgodnie z zamówieniem swoje wyroby do specjalistycznego sklepu patronackiego w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka. Wyrób ten produkowany jest w kilku asortymentach, gwarantujących pełne zaspokojenie potrzeb. Oprócz zaopatrywania sklepu specjalistycznego, spółdzielnia jest w stanie zrealizować każde inne złożone zamówienie. (515)

mgr JANUSZ WATSON  
zastępca dyrektora zakładu

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-320, Poznań.



## praca

Przyjmę do pracy war-  
szawskie, tel. 66-04-59.

85732g

Oddam szycie spodni mia-  
nowych. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla  
85755g

Potrębnym zarządcy me-  
chanizacji do pracy w ogro-  
dnictwie. Poznań, ul. Smar-  
dzewska 13. 85859g

Zatrudnię krawieckie-  
go na wykonanie krawieckich  
kolek na winogrodach.  
Oferty „Prasa” Grunwal-  
dzka 19 dla 86261g.

Przyjmę kobiety do pra-  
cy w ogrodnictwie. Bara-  
nowo, Szamotulska 19.  
86298g

Pracownia krawiecko - be-  
lizniarska przyjmie kraw-  
cową - szycie spodni i  
spodni. Tel. 465-16 godz.  
8-11. 86420g

Wykwalifikowanego bla-  
charza samochodowego na  
bardzo dobrych warun-  
kach przyjmie. Dąbrow-  
skiego 189. 86421g

Potrębną samodzielną po-  
moc do lekarza, 2 osoby,  
warunki dobre, osobny  
pokój. Zgłoszenia: Sza-  
motańska 14 m. 11 po godz.  
14. 86484g

Poszukuje pracy jako kel-  
nerka lub bufetowa, chci-  
nie z możliwością zamiesz-  
kania. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla 86390g

Malarzy i uczniów przy-  
jmę. Debiec, Makowa 16.  
86407g

Przyjmę do pracy ślusar-  
za narzędziowego, ślusar-  
za, spawacza gazowego,  
szlifierza polernika. Wła-  
dysław Jaskuła, Poznań,  
Ostrówek 8/9 (Śródką).  
85739g

Przyjmę lakiernika i ucz-  
niów, warunki bardzo dob-  
re. Dąbrowskiego 437.  
86345g

Zatrudnię krawcowe ren-  
cistki emerytki - kraw-  
ciewstwo lekkie. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19  
dla 86319g.

Antypkę szkolnąską więk-  
szą ilość oraz podkładkę  
pod różę dżetówkę kupię.  
J. Malak, Inowro-  
claw, tel. 36-84. 85875g

Maszynę produkcyjną  
„Lucznik” i „Owariok”  
kupię. Tel. 266-557 wie-  
czorem. 86410g

Antypkę szkolnąską więk-  
szą ilość oraz podkładkę  
pod różę dżetówkę kupię.  
J. Malak, Inowro-  
claw, tel. 36-84. 85875g

## kupno

Klatki dla lisów oraz nu-  
trali kompletne kupię.  
Oferty „Prasa” Grunwal-  
dzka 19 dla 85906g.

Wtryskarkę kupię. Grun-  
waldzka 148. 85917g

Ogródek działkowy okoli-  
ca Berna, Dolna Włda, Na-  
tarnowice kupię. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19,  
dla 86363g.

Maszynę produkcyjną  
„Lucznik” i „Owariok”  
kupię. Tel. 266-557 wie-  
czorem. 86410g

Antypkę szkolnąską więk-  
szą ilość oraz podkładkę  
pod różę dżetówkę kupię.  
J. Malak, Inowro-  
claw, tel. 36-84. 85875g

## sprzedaż

Sadzonki pomidorów  
sprzedam. Mosina, Grabo-  
wa 1. 85974g

Hodowlę sadzonek po-  
midorów sprzedam. Kom-  
muniści Kolo Poznań, 25.  
86413g

Praktykę LTL oraz MZ  
TS-250 sprzedam. Poznań,  
ul. Kalska 2. 86417g

Ciagnik C-320 po kapita-  
lnym remoncie z przyczep-  
ą sprzedam. Dopiewo,  
Wodna 6. 86448g

Płaszcz, kurtka marynar-  
ka skórą, zamiesz. tel.  
556-08. 86473g

Sprzedam rozsade pomi-  
dorów Rewerum Tm  
CZF marzec, kwiecień,  
Tadeusz Szymanowski,  
Plasow 4, 84-061 Kanie-  
niec, tel. 70. 82873g

Nowy ciągnik C-330 prze-  
dam. Przecław 82, 64514  
Pamiątkowo, gm. Szamo-  
tuły. 85794g

Piec ogrodniczy 18 m<sup>2</sup>  
sprzedam. Rawik 100.  
85044g

Siłki ochronne na tunie-  
le foliowe. Poznań Ku-  
rzyby 7. 85813g

Bilard amerykański elek-  
tryczny czterociekowy.  
Poznań, Winogrody 139 I  
piętro. 85826g

Grzejniki centralnego o-  
grzewania sprzedam. Po-  
znań, ul. Starożyńska 96  
B. 85932g

Kurki 12 - tygodniowe  
sprzedam. tel. 66-02-86.  
85934g

Bony PeKaO sprzedam,  
tel. 730-37. 85974g

Sprzedam piec c.o. 20 m<sup>2</sup>  
tel. 437-31. 86257g

Spiesznie sprzedam rozs-  
ad pomidorów. Knaup,  
Goleczewo, ul. Tysiąclecia  
26. 86330g

Sprzedam pięknie dobre  
prosperujące kłosek w-  
rzywa - owoce - kwia-  
ty o pow. 35 m<sup>2</sup>, działka  
Grunwald. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19  
dla 86259g.

Syrenę R-20 oraz ciągnik  
C-4011. sprzedam. Auto-  
Elektryk Jasen gm. Swa-  
wędz. 85413g

Fiat 126p odbiór Polmo-  
zbyt sprzedam, tel. Piła  
42-09. 85814g

Syrenę 105, rocznik 1973  
sprzedam tel. 586-63.  
85923g

Warszawę górnozaworo-  
wą, stan dobry prze-  
dam. Stanisław Jank-  
wiak, Kromolice gm.  
Kórnik. 85928g

Zastawę 750 sprzedam.  
Osiedle Kosmonautów 6  
m. 33. 85929g

Fiat 125, rocznik 1977  
sprzedam, tel. 402-71, po  
godz. 16. 85941g

Moskwicz 403 sprzedam.  
Lazurowa 12 m. 8.  
85962g

Nowego Trabantę combi  
oraz nowe nadwozie do  
Fiat 126p sprzedam. Lu-  
boń, Powstańców Wlkp.  
31. 85968g

Skodę S-100 oraz takso-  
metr kupię, tel. 120-332.  
85988g

Fiat 126p rocznik 1975/76  
sprzedam tel. 476-47 po  
godz. 14. 85999g

Nadwozie Skody 100S  
sprzedam. Poznań, Slo-  
wiczka 28, tel. 659-53.  
86006g

Syrenę 104 sprzedam.  
Osiedle Przyjaźni 6 m.  
32. 86260g

Dacie 1300 sprzedam.  
Gruzikiewicz, Poznań,  
Lubickiego 6c. 86270g

Fiat 125, 1300, rocznik  
1978, stan bardzo dobry  
oraz Stara 25 wywrotkę  
sierniową sprzedam.  
Poznań, Dojazd 30 barak  
12 m. 4. 86274g

Warszawę górnozaworo-  
wą sprzedam. Poznań,  
ul. Galileusza 5 F m. 15.  
86306g

Syrenę 105 rocznik 1976  
sprzedam, tel. 33-01-64  
lub 736-06. 86338g

Fiat 125p, 1500, rocznik  
1975, stan bardzo dobry  
sprzedam, tel. 523-24.  
86165g

Fiat Mirafiori rocznik  
1976 sprzedam. Mylna 17  
m. 18. 86324g

P-70 sprzedam. Wysoc-  
kiego 4 m. 30. 86362g

Siłnik VW 1500/1600 kupię.  
Oferty „Prasa” Grun-  
waldzka 19, dla 86366g.

Kompletną kabine Stara  
28 sprzedam. Rumiński,  
ul. Poznańska 7, gm Tar-  
nowo Podgórze. 86430g

Fiat 125p sprzedam. Tel.  
679-255. 86433g

Syrenę 105 fabrycznie no-  
wą sprzedam. Jasnowiak,  
Zyglenda 9 m. 8. 86451g

Fiat 126p rocznik 1977  
okazyjnie sprzedam. In-  
formacja: Sobótka, gm.  
Ostrów Wlkp., tel. 122-84.  
86498g

M-4, 3-pokojowe, dolny  
taras Rataj, zamienie na  
większą, najchętniej Ra-  
taje. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla  
85894g.

M-4, 3-pokojowe, dolny  
taras Rataj, zamienie na  
większą, najchętniej Ra-  
taje. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla  
85894g.

## oddam

Oddam cały pokój na  
chatach. Os. Piewi-  
ska, ul. Piekna 4. 85776g

Poszukuję M-2. Platne 3  
lata z góry. Oferty „Pra-  
sa” Grunwaldzka 19 dla  
85855g.

Przyjmę na dwuosobowy  
pokój panie. Włotowa  
5a (Jeżyce). 85866g

Poszukuję pokoju lub po-  
koju z kuchnią na Wino-  
gradach. Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19, dla  
86418g.

Zamienie mieszkania na  
mieszkanie (2, 1-poko-  
jowe) na parter, piętro  
wille. Warunki do omó-  
wienia. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla  
85998g.

Mieszkanie M-3 wiamo-  
ściowe Winogrody prze-  
dam. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla  
86323g.

Poszukuję pomieszczenia  
na warsztat samochodowy  
na terenie Poznania  
względnie okolicy. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19  
dla 86298g.

Paniomom wspólny po-  
kój wynajmę. Śmielco-  
wska 19 (Górczyn). 86365g

## Lokale użytkowe

500 m<sup>2</sup> w tym sala widowiskowa  
oddam w najem lub prze-  
dam, chętnie sektor pa-  
stwowi, uspołeczniłony,  
zamykający handel, prze-  
mysł, hurt. Proponuję:  
Ronke, Srem, Poznańska  
12. 86364g

Własnościowe M-3 Wino-  
grady sprzedam. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19,  
dla 86373g.

Pokój do wynajęcia. Plat-  
ne 2 lata z góry. Wyspań-  
skiego 45. 86470g

Uzewnętrzną na pokój 2-oso-  
bowy z kuchnią przyjmę.  
Cienista 8a (przy Botani-  
ku) lub Dąbrowskiego  
168a. 86436g

Cudzoziemiec poszukuje  
samodzielnego pokoju.  
Oferty „Prasa” Grunwal-  
dzka 19 dla 86291g.

Wydzierżawie samodziel-  
ne pokój z kuchnią, Za-  
piacę góry. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19  
dla 86268g.

Paniomom wspólny po-  
kój wynajmę. Śmielco-  
wska 19 (Górczyn). 86365g

Paniomom wspólny po-  
kój wynajmę. Śmielco-  
wska 19 (Górczyn). 86365g

## nieruchomości

Kupię dom z działką w  
dobrym punkcie Wielko-  
polski. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla  
85846g.

Dom jednorodzinny bli-  
niący na Grunwaldzie  
sprzedam. Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19, dla  
85946g.

Sprzedam ogródniętwa 800  
m<sup>2</sup> ogrzewanych 3500 m<sup>2</sup>  
gruntu, dom mieszkalny,  
gospodarczy blisko Po-  
znania. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla  
85846g.

Dom z działką 0,5 ha  
sprzedam. Bogumi Kacz-  
marek, 63-920 Pakosław.  
85846g

Działkę budowlaną z roz-  
poznaniem sprzedam. Tel.  
501-70. 86294g

Dom szeregowy, stan su-  
rowy sprzedam. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19,  
dla 85898g.

Działkę budowlaną z roz-  
poznaniem sprzedam. Tel.  
501-70. 86294g

Dom szeregowy, stan su-  
rowy sprzedam. Oferty  
„Prasa” Grunwaldzka 19,  
dla 85898g.

## przetargi

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC  
CHŁOPSKA” w Strzałkowie, woj. Konin, ul.  
Dworcowa 1 — ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na wykonanie robót murarskich w zakre-  
sie obudowy wiaty stalowej rozm. 15 m X  
60 m, na Bazie GS w Strzałkowie

Termin wykonania robót do dnia 30. VI.  
1979 roku.

Oferty należy składać w zalakowanych ko-  
pertach z napisem „Przetarg” pod adresem  
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”  
w Strzałkowie, ul. Dworcowa 1.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 10 dni po  
ogłoszeniu w biurze Zarządu GS w Strzałko-  
wie, ul. Dworcowa 1.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa  
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub  
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.  
724-K2 Zarząd GS

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC  
CHŁOPSKA” w Strzałkowie, woj. Konin, ul.  
Dworcowa 1 — ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na wykonanie generalnego remontu instal-  
acji centralnego ogrzewania na Bazie GS  
w Strzałkowie przy ul. Dworcowej 1 —  
na ogólną wartość ca 500 tys. zł.

Termin wykonania robót do dnia 31 maja  
1979 roku.

Oferty należy składać w zalakowanych ko-  
pertach z napisem „Przetarg” pod adresem  
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”  
w Strzałkowie, ul. Dworcowa 1.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 10 dni po  
ogłoszeniu w biurze Zarządu GS w Strzałko-  
wie, ul. Dworcowa 1.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa  
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub  
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.  
723-K2 Zarząd GS

723-K2

## ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej,

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI

w Poznaniu, ul. Swierkowa 8

## OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

**I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)**

o specjalnościach:

a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie tokarz,

b) grupy obróbki ręcznej w zawodach ślusarz-spawacz.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Tech-  
nikum Mechanicznego dla Pracujących.

**II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)**

o specjalnościach:

a) mechanik obróbki skrawaniem,

b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończe-  
nia szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności.  
Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzamin dojrzałości.

**III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)**

o specjalności:

obróbka skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Tech-  
nikum i tytuł technika - mechanika.  
Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

**IV. TECHNIKUM MECHANICZNE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)**

po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

1. Obróbka skrawaniem.

2. Budowa maszyn.

3. Budowa silników spalinowych.

4. Budowa taboru kolejowego.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia Tech-  
nikum i tytuł technika - mechanika danej specjalności.  
Absolwenci Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

**V. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)**

o kierunku:

ogólnomechanicznym.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świa-  
dectwo ukończenia szkoły średniej.  
Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadają-  
cy następującym warunkom:

1. Ukończone 18 lat.

2. Ukończona co najmniej szkoła podstawowa.

3. Co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej

4. Odpowiedni stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.

2. Życiorys.

3. Świadectwo ukończenia VII klasy.

4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne) kl. VI.

5. Świadectwo zdrowia.

6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI:

Sekretariat Zespołu Szkół Mecha-  
nicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu  
Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Swierkowa 8. Telefon: 32-19-49 co-  
dziennie od godz. 8 do 15.

302-K1



**UWAGA!**

**absolwenci  
szkół  
podstawowych!**

W Przedsiębiorstwie Uprzemysłowionego  
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

**możecie zdobyć**

**CIEKAWY I ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY**

Podjmując naukę w specjalnościach:

1. Murarz - monter konstrukcji żelbetowych
2. Blacharz - dekarz
3. Posadzkarz - płytkarz, układacz wykładzin
4. Cieśla
5. Malarz - tapeciarnik
6. Betoniarz - zbrojarz
7. Monter wewnętrznych instalacji wod.-kan. i ogrzewczych

Nauka trwa 2 lata.

1. Ślusarz - monter konstrukcji stalowych
2. Elektromonter instalacji i urządzeń elektrycznych
3. Stolarz.

Nauka trwa 3 lata.

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy  
we własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie  
zdobytą na budowach i w warsztatach przedsiębior-  
stwa pod nadzorem i kierunkiem wysoko kwalifikowanych  
instruktorów praktycznej nauki zawodu.

Nie zwlekaj z decyzją i złóż podanie natychmiast!









## Sobota 24 III

## PROGRAM I

- 13.55 — Program dnia;  
14.00 — Radzimy rolnikom (kol.);  
14.10 — Obiektyw;  
14.30 — Dziennik (kol.);  
14.40 — Dla dzieci: „U sąsiadów” (kol.);

- 15.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);  
15.30 — Latarnia Czarnoksięska — „U schyłku dnia” (kol.);  
16.00 — Studio Sport;  
16.50 — Film Latarni Czarnoksięskiej: „Taksówka nr 3886” — prod. francuskiej;  
18.10 — „Szczepki wspomnień” — program rozrywk. (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — „Życie na gorąco” — odc.



W sobotę, 24 marca, w programie I — Mała Antologia Kabaretu. VII odcinek programu Kazimierza Krukowskiego. Na zdjęciu: występujący w programie Jan Kobuszewski i Jan Kociniak. Fot. — CAF



## PROGRAM 2

- 15.15 — Program dnia;  
15.20 — Kino Telewizji Dziecięcej i Chłopców — Sekrety kina oraz film fab. prod. USA „Lasie” odc. pt. „Pulapka” (kol.);  
16.20 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;  
16.50 — Klub Jazzowy Studia „Gama” (kol.);  
17.30 — Popołudnie przygody i podróży (kol.);  
19.10 — Teleskop (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Teatr Wspomnień — 1968 — Edmund Morris: „Drewniany talerz”;  
21.45 — „Pokusa” odc. 3 (ostatni) film fab. TV węg. (kol.);  
22.40 — Opera miesząca: „Dama pikowa” (kol.).

## Niedziela 25 III

## PROGRAM I

- 8.20 — Studio Sport — Telewizjada (kol.);  
8.55 — Program dnia;  
9.00 — Teleranek Telewizji Dziecięcej i Chłopców oraz film prod. kanadyjskiej „Na skrajach puszczy” odc. pt. „Przygoda z losiem” (kol.);  
10.20 — Antena — informacje o programie TP (kol.);  
10.45 — „Las był zawsze ich domem” — film przyrodniczy prod. TV hiszpańskiej (kol.);  
11.45 — Dziennik (kol.);  
12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);  
12.30 — Poranek symfoniczny WOSPR i TV (kol.);

## TYLKO W NIEDZIELE

- 13.40 — Wszystko o psach... — pro

- gram publicystyczno-rozrywkowy;  
14.00 — Rodzice i dzieci — reportaż z memoriału im. Kornela Makuszyńskiego;  
14.20 — Księżyc i my — program publicystyczny;  
14.50 — Losowanie Dużego Lotka;  
15.00 — Test „Poloneza”;  
15.40 — Zabytki do wynajęcia (1);  
15.45 — Poczet aktorów polskich Mieczysław Pawlikowski;  
16.25 — Zabytki do wynajęcia (2);  
16.30 — „Tylko, co najlepsze” — film fab. prod. ang.;  
18.05 — Konferencja prasowa Krzysztofa Pendereckiego;  
18.35 — Tajemnicza energia — program public.;  
19.00 — Wieczorynka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem;  
20.20 — „Narzęcenie” — 4 odc. serialu TP „Rodzina Polanieckich”;

- 21.45 — Alicja Wirth — rep. filmowy;  
22.20 — Wiadomości Studia Sport;  
22.40 — Śpiewający aktorzy — rep. z konkursu;  
23.00 — Kabaret Olgi Lipińskiej: „Pieczarki”.

## PROGRAM 2

- 8.35 — Program dnia;  
8.40 — Teatr Telewizji — Edward Wołodarski: „Odchodząc, obejmij się” (powt. z dnia 19. 3. 1979 pr. 1, kol.);  
10.10 — „Interstudio” przedstawia (kol.);  
11.00 — Studio Sport;  
DZIEŃ AUTORSKI MARIUSZA WALTERA:  
14.00 — Wszystko za wszystko z Mariuszem Walterem;  
15.15 — „Spotkanie w drodze”;  
15.30 — „Tu Radio Istebna”;

- 15.40 — „Morze, bezki, ludzie”;  
15.50 — „Fotografia rodzinna”;  
16.05 — „Znajomy z pociągu”;  
16.15 — „Zawsze jedzą pociąg”;  
16.40 — Fragmenty najlepszych programów rozrywkowych;  
17.05 — „Świadkowie” — o pierwszej w Polsce kobiecie — dyktorce;  
17.15 — „Progi i barierki” — przypomnienie ludzi miesząca;  
17.35 — „Pierwszy szóstki”;  
18.20 — „Gra o wszystko”;  
18.35 — „Safari”;  
18.45 — „Wiraz nadziei”;  
18.50 — „Autobus z napisem końcem”;  
19.15 — „ABBA” w Studio-2;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem;  
20.15 — „Opole-77” — fragmenty koncertu finałowego;  
21.00 — „Powrót Eurydyki”;  
21.25 — „Dystans”;  
21.50 — „Prawo Archimedeasa” — film fabularny.

## Poniedziałek 26 III

## PROGRAM I

- 15.25 — Program dnia;  
15.30 — Nurt — Matematyka;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — Obiektyw;  
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);  
16.50 — Dla dzieci: Zwierzyniec (kol.);  
17.15 — „Rytm czasu” — program publicystyczny (kol.);

- 17.35 — Świat dziecka — „Utrapienie” — film fab. prod. CSRS (kol.);  
19.30 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Teatr Telewizji na świecie — Carlo Goldoni — „Sługa dwóch panów” (spektakl Telewizji Włoskiej) (kol.);  
22.25 — Dziennik (kol.);  
22.40 — „Gdy dwóch robi to sa-

mo” — program publicystyki kulturalnej (kol.).

## PROGRAM II

- 16.30 — Program dnia;  
16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 22;  
17.00 — Program telewizji krajów socjalistycznych (kol.);  
19.10 — „Teleskop” (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Spotkajmy się raz jeszcze — „Szlakiem kolei Santa Fe”

- reportaż filmowy (kol.);  
20.50 — „Hollywood za 6 dolarów” — reportaż filmowy (kol.);  
21.10 — Spotkanie z Krzysztofem Zanussi i Jackiem Fiksiewiczem (kol.);  
21.30 — Teleturniej (kol.);  
22.05 — 24 godziny (kol.);  
22.15 — „Szczep koczujący na dachu świata” — 2 odc. francuskiej serii dokumentalnej pt. „Zasłubny na krańcach świata” (kol.).

## Wtorek 27 III

## PROGRAM I

- 15.25 — Program dnia;  
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — Obiektyw;  
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);  
16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);

- 17.25 — „Interstudio” (kol.);  
17.55 — Sonda (kol.);  
18.20 — „Śródziemnomorskie przygody” — film fab. prod. TV włoskiej (kol.);  
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — „Czerwone i czarne” —

- odc. 4 — film prod. TV ZSRR (kol.);  
21.25 — „Proscenium” — magazyn teatralny (kol.);  
22.10 — Dziennik (kol.);  
22.25 — W obiektywie dokumentalisty — program publicystyki kulturalnej (kol.).

## PROGRAM II

- 16.25 — Program dnia;  
16.30 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 22;  
17.00 — Język niemiecki, lekcja 22;  
17.25 — Dla dzieci: „Gadające zwierciadło”;  
18.00 — Studio Sport — Sprintem przez Polskę;  
18.30 — „Antykwarjat” — program oświatowy;  
19.10 — „Teleskop” (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Wtorek melomana (kol.);  
21.15 — 24 godziny (kol.);  
21.15 — Wieczór filmowy.

## Środa 28 III

## PROGRAM I

- 15.25 — Program dnia;  
15.30 — Nurt — Nauczanie początkowe;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — Obiektyw;  
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);  
16.50 — Dla dzieci „Skakanka” (kol.);  
17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);

- 17.25 — „10 minut” — teleturniej (kol.);  
17.35 — „Raport w sprawie sierot” — program publicystyczny (kol.);  
18.05 — „Skarbiec” — magazyn historyczny (kol.);  
18.35 — „Między nami jaskiniowcami” — film animowany prod. TV USA (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Kino Interesujących Fil-

- mów — „Niedokończone zdanie” — film fab. prod. węg. (kol.);  
22.40 — Dziennik (kol.).

## PROGRAM II

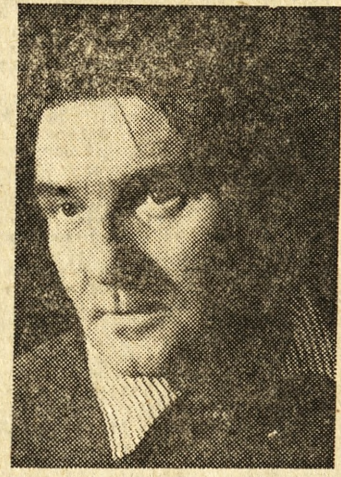
- 16.05 — Program dnia;  
16.10 — Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.);  
16.40 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 22;  
17.10 — Sprawy młodych — „Lato z kowbojem” — film fab. prod. CSRS (kol.);  
18.45 — „Ludzie z pierwszych

- stron gazet” — program publicystyczny;  
19.10 — „Teleskop” (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);  
20.45 — „Rodowody” — program oświatowy (kol.);  
21.10 — 24 godziny (kol.);  
21.20 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu;  
21.50 — „Wszystko już było” (kol.);  
22.30 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej (kol.).

## Czwartek 29 III

## PROGRAM I

- 15.25 — Program dnia;  
15.30 — Dla młodych widzów „Co dalej maturzysto” (kol.);  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — Obiektyw;  
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);  
16.50 — Czwartek Telewizji Dziecięcej i Chłopców;  
18.20 — Reportaż wojenny (kol.);  
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Teatr Sensacji — Edward



- Mason, Ted Willis — „Dni zemsty” odcinek 2;  
21.20 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);  
22.05 — Dziennik (kol.);  
22.20 — Studio Sport (kol.).

## PROGRAM II

- 16.25 — Program dnia;  
16.30 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 24 (kol.);  
17.00 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 24 (kol.);  
17.30 — „U źródeł sztuki” — film dokumentalny (kol.);  
18.10 — Studio Sport — Na stadionach świata (kol.);  
19.10 — „Teleskop” (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Nurt — Psychologia;  
20.45 — Nurt — Matematyka;  
21.15 — Nurt — Nauczanie początkowe;  
21.45 — 24 godziny (kol.);  
21.55 — Film Latarni Czarnoksięskiej — „Chudy i inni” — film fab. prod. polskiej.

W czwartek, 29 marca br. w programie II wyświetlony zostanie film produkcji polskiej „Chudy i inni” w reżyserii Henryka Kluby. Na zdjęciu: występujący w filmie Ryszard Pietruski. Fot. — CAF

## Piątek 30 III

## PROGRAM I

- 15.25 — Program dnia;  
15.30 — Nurt — Nauki polityczne;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — Obiektyw;  
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);  
16.50 — Dla dzieci: „Piątek z Pan Kracym” (kol.);  
17.15 — Klinika zdrowego człowie-

- ka (kol.);  
17.45 — „Spolem”;  
18.00 — Magazyn Motoryzacyjny (kol.);  
18.30 — „Profesor i pania” — odc. 7 pt. „Eskapada” film fab. prod. TV jugosłowiańskiej;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka;  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — „Zasłużony wypoczynek” — film TV kanadyjskiej (kol.);

- 21.15 — „Apel żyjących” film dokumentalny (kol.);  
21.35 — Dziennik (kol.);  
21.50 — „Planeta Ziemia” — program oświatowy (kol.).

## PROGRAM II

- 16.25 — Program dnia;  
16.30 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 24 (kol.);  
17.00 — „Panorama folkloru” (kol.);  
17.30 — Młodzieżowy Magazyn

- Techniki (kol.);  
18.00 — Poradnia „Zaufanie”;  
18.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);  
19.10 — „Teleskop” (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.15 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);  
20.45 — „Program morski” — program publicystyczny;  
21.15 — 24 godziny (kol.);  
21.25 — Teatr Telewizji — Paweł Niliński „Okrucieństwo” (kol.).

## SPORT-SPORT

## Koszykarze Lecha wygrali

Wczoraj w sali WOSiR przy ul. Chwiałkowskiego rozpoczął się ostatni turniej finałowy o mistrzostwo Polski w koszykówce mężczyzn. Pierwszy dzień imprezy przyniósł sukces Lechowi, który choć występując bez dobrze ostatnio grającego Tybinkowskiego (zakaz gry w jednym meczu po otrzymaniu drugiego przewinienia technicznego), przełamał pasę 10 porażek, zdecydowanie pokonując Start 113:86 (48:39).

Pierwsza połowa tego pojedynku nie zapowiadała tak wysokiego zwycięstwa poznaniaków. Lechici wprawdzie cały czas prowadzili, lecz różnica zaledwie kilku punktów. Przy czym tego była słabsza dyspozycja środkowych oraz mniejsza niż się można było spodziewać skuteczność czołowych snajperów Lecha — Kijewskiego i Durejki.

Po zmianie stron obaj ci zawodnicy zaczęli rzucać znacznie celniej, i kiedy w 30 minucie przewaga Lecha wzrosła do 15 punktów (77:62), kibice uwierzyli, że pierwszy po serii niepowodzeń sukces sta-

nie się faktem. W końcówce meczu lublinianie praktycznie zrezygnowali z walki, i nawet rezerwowi zawodnicy Lecha powiększyli jeszcze przewagę. Sukces ten był kolejnym bardzo potrzebnym, gdyż pozwolił uwierzyć zawodnikom, że stać ich na odnoszenie zwycięstw.

Punkty dla Lecha zdobyli: Durejko 33, Kijewski 26, Kostenecki 15, Glinka 13, Tyranowski i Masek po 7, Nowak i Kiebasiewicz po 6. Dla Startu: Pysznik 29, Washington 16, Szarata 12, Zytkowski 10, Ignerski 6, Niemiec 5, Krzypisz 4, Parzymies i Mulak po 2.

W drugim wczorajszym pojedynku Śląsk pokonał Resovię 94:80 (41:38). Wynik wczorajszego spotkania sprawiły, że znany jest już układ czwartej czwórki zespołów w sezonie 1978/79. Mistrzem został Śląsk, wicemistrzem Resovia, trzecie miejsce zajął Start, a czwarte Lech. (wii)

| Tabela     |    |    |           |
|------------|----|----|-----------|
| 1. Śląsk   | 28 | 50 | 2623:2352 |
| 2. Resovia | 28 | 45 | 2356:2242 |
| 3. Start   | 28 | 43 | 2324:2427 |
| 4. Lech    | 28 | 41 | 2654:2634 |

## Losowanie europejskich pucharów piłkarskich

W hotelu „Atlantis” w Zurichu odbyło się losowanie półfinałowych par europejskich pucharów piłkarskich.

Pierwsze mecze półfinałowe rozegrane zostaną 11 kwietnia, rewanże — 25 kwietnia.

**Puchar Europy**  
Nottingham Forest — FC Koeln  
Austria Wiedeń — Malmoe FF

**Puchar Zdobywców Pucharów**  
Fortuna Duesseldorf — Banik Ostrava

**Puchar UEFA**  
CF Barcelona — SK Beveren

**Puchar UEFA**  
MSV Duisburg — Borussia Moenchengladbach

Crvena Zvezda Belgrad — Hertha BSC

## Sukces P. Fijasa w Pucharze Tatr

W przedostatnim dniu narciarskich zawodów w konkursach klasycznych o Puchar Tatr w Szczyrbskim Jeziorze odbyły się konkursy skoków, otwarty i do dwuboju.

Otwarty konkurs na dużej skoczni zakończył się zwycięstwem reprezentanta Polski Piotra Fijasa, który za skoki długości 106 i 103 m otrzymał łączną notę 236,6 pkt. Fijas wyprzedził reprezentanta NRD Webera (103 i 103 m — 234,9 pkt.) oraz Czechosłowaka Tanczosa (101 i 101 m — 227,3 pkt.). (PAP)

## Na Golcynie Olimpia gości Małapanew

## Poznańscy piłkarze przed trudnym zadaniem

Ostatnia kolejka spotkań poznańskich drużyn piłkarskich nie była pomyślna. Jedynie Warcie udało się zdobyć punkt w meczu ze Stilonem. Nie wiadomo, czy lepiej będzie w niedzielę, bowiem poznańskie drużyny spotkają się z wymagającymi rywalami.

Lechici wyjeżdżają do Sosnowca na mecz z Zagłębiem. Po dwóch pierwszych kolejkach uważalibyśmy, że Lech ma duże szanse na wywalczenie minimum remisu. Jednak fatalny występ przeciwko ŁKS, nakazuje zachować dużą ostrożność. Rację ma chyba trener Kopa, twierdząc, że zespół nie jest w pełni przygotowany do rozgrywek (choć były głosy, że to tylko assekuracja szkoleniowca). Szczególnie obawy budzi postawa obrońców i bramkarza, bowiem gole strzelone przez ŁKS były nie tyle zasługą łódzkich napastników, co prostych błędów po pełnionych przez poznańskich zawodników. Od gry linii defensywnych Lecha, w dużej mierze zależeć będzie wynik

meczu z Zagłębiem. O ile staną one na wysokości zadania, być może Lech nie wróci do Sosnowca bez punktów.

W Poznaniu kibice oglądać będą mogli drugoligowy pojedynek Olimpii z Małapanewią Ozimek. Drużyna gości w runie jesiennej należała do najlepszych w grupie i miała tylko jeden punkt straty do lidera. Przed tygodniem jednak piłkarze z Ozimka przegrali na własnym boisku z ROW. W pierwszym meczu rundy wiosennej nie powiodło się również Olimpii, która uległa w Oławie zespołowi Moto Jelcz. Gwardziści z pewnością będą chcieli przed własną widownią zrehabilitować się za ten występ, a że punkty są im nadal bardzo potrzebne, sądzimy, iż nie zmanują okazji do powiększenia swego dorobku.

W najtrudniejszej sytuacji znajdują się piłkarze Warty, którym przyjdzie się zmierzyć w Gdańsku z liderem tabeli Lechią. Nawet remis wywalczony przez „zielonych” byłby ogromnym sukcesem. (wii)

## Rugbiści Polonii rozpoczynają rozgrywki ligowe

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki I ligi rugbyistów, w której Poznań reprezentowany jest przez Polonię i Pomanię. Oba te zespoły dzielnie poczynają sobie w rozgrywkach o Puchar Polski. Pomanią awansowała do półfinału, a ubiegłoroczny zdobywca PP — Polonia pierwszy pojedynek półfinałowy wygrała z Budowlanymi Łódź 22:3 i ma szansę na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu.

Jak będzie w rozgrywkach mistrzowskich? Wprawdzie Polski Związek Rugby przesunął pierwszy termin, tym niemniej (po wspólnych ustaleniach) jutro dojdzie do meczu, w którym Polonia na własnym terenie zmierzy się z Czarnymi Bytom. (kar)

## KTO Z KIM GDZIE?

**KOSZYKÓWKA.** Sobota, godz. 17: Start — Resovia; godz. 18.45: Lech — Śląsk; niedziela godz. 16: Śląsk — Start; godz. 17.45: Lech — Resovia — finałowy turniej mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala WOSiR przy ul. Chwiałkowskiej.

**LEKKOATLETYKA.** Niedziela, godz. 11 — mistrzostwa okręgu w biegach przełajowych, ośrodek jeździecki na Woli.

**PIŁKA NOŻNA.** Sobota, godz. 15: Olimpia — Małapanew Ozimek — mecz o mistrzostwo II ligi, boisko na Golcynie; niedziela godz. 11: Grunwald — Stal Stocznia Szczecin — mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, boisko przy ul. Promiennej.

**RUGBY.** Niedziela, godz. 11: Polonia — Czarni Bytom — mecz o mistrzostwo I ligi, boiska MOS przy ul. Gdańskiej.